Nr. 36 (z dod. por.). Dnia 5 lutego. Sroda. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Maryi Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawione zostanie kwartalne nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych członków bractwa św. Antoniego.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie popołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rzucona przez pułkownika Stoffla ekscentryczna myśl przymierza Francji z Niemcami zakotłowała w umysłach nadsekwańskich. Opinja publiczna orzekła jednomyślnie, że dopóki owoc kampanji z r. 1870-go tkwi w rękach niemieckich, o przymierzu, a nawet o zbliżeniu się dwóch państw mowy być nie może. Do najrozsądniejszych poglądów na poruszona przez bar. Stoffla kombinację, sprzężenia dwóch nienawistnych sobie żywiołów, należą wynurzenia pamiętnego z czasów Napoleona III go budowniczego nowego Paryża, prefekta Sekwany, Haussmana.

Zapytany o możliwość przymierza francusko-niemieckiego, rozpoczął bar. Haussmann od przytoczenia anegdoty, albo raczej rysu charakterystycznego. Gdy cesarz Wilhelm I-szy, wówczas jeszcze król pruski, zwiedzał Paryż, a Haussman z urzędu i ambicji pokazywał mu budowle, któremi upiększył miasto, król, pobieżne rzucając spojrzenia na cuda architektury, pytał natarczywie prefekta, gdzie leży Mont-Valerien (górujący nad Paryżem) i którędy prowadzi droga do fortu Vincennes? Pytania te usprawiedliwiły się w kilka lat później.

Przechodząc do rzeczy, wygłosił br. Haussman prawdy następujące: „Uważam to za złudzenie, aby Francja w dzisiejszych okolicznościach za cenę przymierza z Niemcami odzyskać mogła Alzację i Lotaryngję. Nie mogę uwierzyć, aby mąż stanu tak monarchiczny i antisocjalny z całego sposobu myślenia, jak ks. Bismark, zechciał kiedykolwiek zawrzeć przymierze zaczepno-odporne z republiką parlamentarną, której polityka wewnętrzna i zewnętrzna zmienia się z każdem nowem ministerjum i która z każdym dniem ulega widocznie coraz pokorniej socjalizmowi. Gdyby taka rzeczpospolita wzmocniła się takiem przymierzem, jakież niebezpieczeństwo prosłoby stąd dla wielkich monarchij i jakąż rękojmię miałyby Niemcy dochowania takiego przymierza przez rzeczpospolitą, rządzoną parlamentarnie? Gdyby rzeczpospolita posiadała głowę rządu istotnie odpowiedzialną, to co innego. Ale inaczej daleko jeszcze do Renu! Do Renu powiadam, ponieważ uważam tę rzekę za jedyną naturalną granicę pomiędzy obydwoma państwami, które odebrały snadź przeznaczenie od Opatrzności współzawodniczenia ze sobą na niwie wszelkiego postępu."

Tyle br. Haussman. Prawda, że rozumowania jego, to woda na młyn napoleoński, ale trudno zaprzeczyć temu, że zna gruntownie ks. Bismarka.

Z innego punktu widzenia patrzy na tę ideę *Nord* brukselski. Bar. Stoffel—zdaniem dziennika — postąpiłby lepiej, wypoczywając na laurach, zdobytych w r. 1870-ym. Projektowana przez niego kombinacja runie skutkiem oporu samej Francji. *Nord* wierzy bowiem w szczerość sympatyj francuskich dla Rosji i w zdrowy zmysł francuzów, którzy w mocarstwie tem widzą potęgę, pracującą gorliwie dla pokoju własnego i cudzego.

W d. 15-ym b. m. odbędą się wybory uzupełniające w Paryżu i okolicy dla wypełnienia luk, powstałych przez unieważnienie mandatów, przeważnie monarchicznych i bulanżystowskich. Od tygodnia też na porządku dziennym w obrębie *banlieue* paryskiej bójki krwawe są na porządku dziennym. Rozpoczął je w Boulogne-sur-Seine były marynarz, obecnie redaktor radykalnej *Bataille*, p. Lissagaray, który w ubiegłą środę poczęstował swojego współzawodnika, bulanżystę Laura, gęstemi policzkami za to, że on pokpiwał sobie z republikanów. Naturalnie, że wynikła ztąd ogólna walka na pięści, kije i kindżały, które w Paryżu przynoszą się zwykle w zanadrzu na zgromadzenia politycznej natury. W piątek podobna scena powtórzyła się w Neuilly, gdzie także współzawodniczą ze sobą pp. Laur i Lissagaray.

Widoki pierwszego zależą od poparcia ze strony antisemitów; wiadomo, że wraz z Laisantem i Déroulèdem stoi on na czele antisemickiego skrzydła w obozie bulanżystów, podczas, gdy Naquet i Laguerre grożą ustąpieniem ze stronnictwa, jeżeli ten sztandar rasowo-wyznaniowy nie zostanie zwinięty. Po zbawcze słowo w tej rozterce udali się do Jersey po ostatniem środowem posiedzeniu „komitetu narodowego" pp. Laguerre, Laisant i Millevoye. Co też przywieźli?—pyta z gorączkową ciekawością świat—bulanżerowski.

Belgijska izba deputowanych, obradująca obecnie nad projektem ustawy o wyższem nauczaniu, uchwaliła na wniosek liberalnego przedstawiciela Leodjum, dep. Magisa, artykuł dodatkowy treści następującej: „Kobiety mogą otrzymywać stopnie akademickie i korzystać z praw z nich płynących, na podstawie warunków określonych bliżej w ustawie niniejszej." Prawo wykonywania praktyki lekarskiej i aptekarskiej przyznano kobietom bezwzględnie. Natomiast odmówiono im prawa do praktycznego wykonywania adwokatury, chociażby nawet stopień adwokacki osiągnęły na uniwersytecie.

Stronnictwo Gladstone'a w Anglji postawiło w rzędzie najgłówniejszych punktów swojego programu dla zbliżającej się sesji parlamentu kwestję bezpłatnego nauczania elementarnego. Świeżo londyńska rada szkolna, na wniosek znanej wolnomyślicielki, mistress Besant, uchwaliła 24-ma głosami przeciw 16-tu, zażądać od parlamentu ustawy orzekającej, że wszystkie szkoły elementarne, utrzymywane kosztem państwa, powinny być bezpłatne. Lord Salisbury przychylny jest tej postępowej idei, ale ogromna większość torysów nie chce ani słuchać o niej.

Dzienniki amerykańskie zamieszczają dosłowny tekst przemówienia prezydenta północnych Stanów Zjednoczonych, Harrisona, do posła brazylijskiego, senhora Venta, który wręczył mu listy uwierzytelniające imieniem rządu republikańskiego. Mowa Harrisona była treściwą, zwięzłą, jak wszystko w Ame-

Nicea austrjacka.

Gdyśmy w nocy z d. 7-go na 8-my stycznia pędzili pociągiem kurjerskim z choremi dziećmi koleją południową od Wiednia ku Adrjatykowi, 8-stopniowy mróz okuł pancerzem prześliczny Semmering, oświetlony pełnią księżyca i całą Styrję. Bogaty, świeżo spadły śniegowy kobierzec, rozesłał się od gór szczytów aż do nizin lublańskiego bagna (*Laibacher Moos*), przybrał w fantastyczne kształty przydrożne świerkowe lasy i nawet przyozdobił łysiny nagiego Karstu, po których hula straszny *bora* północny, zmiatając całą roślinność, okrom karłowatych, przykucniętych w szczelinach jałowców. Szyby wagonów okryły się cudnemi fantastycznemi kwiatami z lodu, a dotkliwe zimno znaglało do szczelnego okrycia się futrami.

Lecz oto i dzień; przejrzysta atmosfera zimowego poranku napełnia się słońcem, robi się jakoś raźniej, weselej. Od Nabresiny skręcamy na prawo, ześlizgujemy się po wapiennym grzbiecie Karstu i nagle, jakby za wypowiedzeniem zaklętej formuły, czujemy się przeniesieni w kraj i klimat inny, o roślinności bogatej, południowej, o promieniach słońca tak palących, że widzimy ludzi w polu, pracujących w koszulach. W wagonie robi się nieznośnie gorąco, otwieramy okna i miłe ciepło, jakiego nie zaznaliśmy od pięknych dni październikowych, przenika do nas, wchodzi w cały ustrój, krew do prędszego obiegu pobudza. Cała ta zmiana tem dziwniejsza i bardziej zastanawiająca, że dokonała się w ciągu zaledwie jednej godziny. Za każdym obrotem kół pociągu krajobraz staje się coraz weselszy, pod nami rozciąga się bogata dolina rzeki Sdobby (Isonzo), usiana rozlicznemi miastami i wioskami. Pola, poprzegradzane tysiącznemi linjami drzew czereśniowych, morwowych i morelowych, na nich festonami efektownie upięte szlachetne wino, które w tej chwili tną właśnie, słowem istna Lombardja. W oddali piętrzą się w kilka kondygnacyj zrazu niskie, zielone podgórza, dalej obnażone wapienne góry, za niemi ostro rysują się wysokie szczyty, lśniąco-białe od śniegu, który je pokrywa.

Pociąg zatrzymuje się nagle, jak wszystkie pośpieszne, i pozostawia nas na dworcu w Gorycy, sam zaś pędzi dalej jeszcze mil kilka, do Cormons, granicy włoskiej.

Jesteśmy więc u celu. Zlani potem w futrzanych ubraniach naszych, krzątamy się przy 25° ciepła na słońcu około przeniesienia dzieci i rzeczy, nareszcie lokujemy się w hotelu, by wkrótce w samych ubraniach, bez okryć, wyjść do miejskiego ogrodu. Termometr w cieniu o samem południu pokazuje +15°.

Nie będę nudził was, szanowni czytelnicy, opowiadaniem zwykłych w takich razach szczegółów, wolę pomówić o tem ciekawem mieście, które nosi nazwę „austrjackiej Nicei"; może wyniknie z tego niejaki pożytek dla tych, którzy z pobytu w Gorycy korzystać zechcą.

Słowiańska Goryca (po włosku Gorizia, po niemiecku Görz), o której nader rzadko u nas się słyszy, zasługuje jednak, by się nią bliżej zajęto. Cieplejsza od słowiańskiego Meranu, weselsza i przyjemniejsza, niż Arco, tańsza, niż obie, a niewątpliwie i inne miejscowości lecznicze, leży ona przecież bliżej Warszawy, niż jakakolwiek stacja klimatyczna południowa. Przy użyciu pośpiesznych pociągów w ciągu półtorej doby można się tu dostać z Warszawy, ponieważ zaś w tem upływają we śnie dwie noce, cała więc droga trwa niby dzień jeden tylko i bynajmniej nie jest nużąca. Koszt przejazdu 2-gą klasą od osoby wynosi 46 rs.

Rozpatrzmy się teraz na samem miejscu.

Od wschodu zakryta dość wysokim Karstem, od północy do 4,000 i więcej wzniesionym Tarnowańskim lasem, od zachodu wreszcie okolona zębatemi ścianami Alp juljańskich i weneckich, zalega Gorycą zrazu wąska, a poniżej miasta rozszerzająca się dolinę rzeki Isonzo, która tu przedziera się z pomiędzy słynnej z pielgrzymek góry Świętej (Monte-Santo) i góry św. Walentego. Okolica, słynna z żyzności i bogactwa, jest siedliskiem potężnej hodowli jedwabników, przeróżnych najdelikatniejszych owoców, pomiędzy którymi słyną goryckie kasztany jadalne i wina. To ostatnie białe i czarne służy do wyrobu napoju, lubo nie wybornego, to przecież wcale znośnego do stołu, a zdrowego, bo czystego. Kwarta takiego wina kosztuje od 24—32 centów.

Klimat Gorycy, wraz z jej najbliższą okolicą, jest taki mniej więcej, jaki posiadają południowe wybrzeża jeziora Garda, z tą wszakże różnicą, że wiatry jeszcze tu rzadszem są zjawiskiem. Mają do tej doliny dostęp tylko wiatry południowe, od morza i górnych Włoch, lecz nieznośny *sirocco* dochodzi tu już tylko, jako ciepły powiew, napojony wilgocią, podobno bardzo dla chorych na piersi pożądany. Innych wiatrów silnych nie czuć tu prawie, a zwłaszcza

ryce, ale niezmiernie serdeczną i pochlebną dla Brazylji, która dokonała „wielkiego przewrotu" bez rozlewu krwi i rzucenia społeczeństwa w przepaść anarchji. Z ust prezydenta Unji amerykańskiej trudno było innych słów oczekiwać.

Br. Z.

Głosy publiczne.

W sprawie lekarzy na prowincji.

Szanowny redaktorze!

Przed kilkunastu laty zarówno w pismach społecznych jak i lekarskich, dość często spotykaliśmy zarzuty wielce niesprawiedliwe, „iż aptekarze na prowincji udzielają porady lekarskiej, że starają się, aby lekarz w danej miejscowości nie osiadł na stałe, bo sprzedaż ucierpiałaby na tem" itp.

Pragnęliśmy temu zaradzić.

W r. 1887-ym ogłosiliśmy publicznie, że w *Wiadomościach farmaceutycznych* otwieramy rubrykę „stałą i bezpłatną" miejscowości, gdzie wakuje miejsce dla lekarza.

Łatwo się domyśleć, że bezpłatny ten dział odtąd nie zalegał pustkami, a dość jest przejrzeć w tym celu roczniki naszego wydawnictwa.

W kierunku głównego naszego założenia również osiągnęliśmy skutek pomyślny; głosy nam nieprzychylne umilkły.

Z przyjemnością nadto spostrzegliśmy, że i skądinąd pomysł nasz doznaje poparcia, świeżo bowiem *Kurjer codzienny* i *Kronika lekarska* utworzyły stałe rubryki w tym samym celu.

Z tego jednak powodu poczuwamy się do udzielenia pewnych objaśnień, do których nas dwuletnie doświadczenie upoważnia.

Prawdą jest, że kilku lekarzom udzieliliśmy już adresów, dzięki którym zajęli niezłe stanowiska i są nam za nie wdzięczni. Powtarzamy jednak, że dotyczy to tylko kilku jednostek. Co do większości, zachodziły zwykłe okoliczności wręcz przeciwne.

Oto przykłady: W wielu razach okazało się, że lekarz nie był w stanie zarobić na najskromniejsze utrzymanie. Gminy i miasteczka, przyrzekające w ogłoszeniach stałą zapomogę pieniężną, już w pierwszym roku odbierały połowę, to znowu zupełnie puszczały w niepamięć zobowiązania. Zdarzało się także, i to dość często, że niechętni obecnemu lekarzowi pragnęli, sprowadzając nowego lekarza, wysadzić poprzednika z miejsca, i albo cel osiągali, albo też wytwarzali pomiędzy współzawodnikami zawiść i zaciętą walkę o byt tam, gdzie do niej pola nie było.

Doświadczenie to skłania nas do ostrzeżenia, aby do pierwszego lepszego ogłoszenia o miejscu dla lekarza nie przywiązywano wagi i aby lekarze decydujący się objąć posadę na prowincji, liczący na zapomogę ze strony gmin, miasteczek lub osób prywatnych, obwarowywali się umową piśmienną.

Z poważaniem
Redakcja Wiad. farm.

Kobieta w zbrodni.

Ciekawą przerzucaliśmy w tych czasach pracę: studjum społeczne p. H. Joly, zatytułowane „*Le crime*" („Zbrodnia").

Praca powyższa, odznaczająca się poważnem naukowem traktowaniem przedmiotu, zajmuje się między innemi udziałem kobiety w przestępstwach.

Wnioski, do jakich dochodzi autor, oparte są na świadectwach osób, bezpośrednio dotykających się zbrodni, jak ajentów policyjnych, dyrektorów i kapelanów więziennych, sędziów śledczych i t. p., a więc z pierwszej ręki.

„Jakkolwiek trudno przypuszczać—twierdzi p. Joly—aby wrodzone usposobienie kobiety czyniło ją mniej skłonną do przestępstw, jednakie bowiem pobudki, jak: egoizm, żądza używania, zazdrość, zemsta, działają tak w niej, jak i wśród mężczyzn, to jednak statystyka jednogłośnie przemawia na korzyść pierwszej.

Wprawdzie nie we wszystkich krajach stosunek ten jest jednakowy, nigdzie przecie liczba osądzonych kobiet nie przenosi 21% ogólnej liczby skazanych. W różnych państwach Europy liczba ta waha się pomiędzy 10 a 21% (cyfra ta wyraża też stosunkową ilość samobójstw), znaczniejszą zaś różnicę na korzyść kobiet spotykamy w Japonji, Indjach i Południowej Ameryce, gdzie przestępstwa kobiece stanowią zaledwie 3%.

Objaw powyższy tłumaczy autor delikatniejszym ustrojem kobiety i warunkami społecznemi, czyniącemi ją mniej zdolną do niektórych rodzajów przestępstw.

Wszystko to jednak wpływ tylko okoliczności ubocznych, zgoła nie stwierdzających wyższego poziomu moralności u kobiet, w zbrodniach bowiem, że się tak wyrazimy, w jej zakresie leżących, nie ustępuje, a nawet przewyższa mężczyzn.

Nie mówiąc już o dzieciobójstwach, kradzieżach domowych i t. p., z ogólnej liczby otruć na kobietę przypada 70%.

Wśród wykroczeń mniejszej wagi panuje ona prawie wyłącznie i tak stwierdzono, iż przyklejanie użytych już marek pocztowych, to specjalny grzech kobiecy.

Znanym jest również udział kobiety w przestępstwach zbiorowych, jakkolwiek na 100 kobiet, oskarżonych o ten udział, 10 zaledwie podlega karze.

Płynie to ztąd, iż najczęściej w wypadkach tych brak dowodów realnych zmusza do zaprzestania dochodzenia sądowego. Kobieta daje inicjatywę zbrodni, wykonanie jej wszakże nie do niej należało. A ileż to razy przyczyna złego jest bezwiedną, wszak głośne *cherchez la femme* tkwi na dnie większości przestępstw mężczyzn.

Mówiąc o udziale kobiet w kradzieżach, pominąć niepodobna wpływu chorób nerwowych.

Mnóstwo kobiet, szczególniej po większych miastach, dopuszcza się kradzieży, rzecby można, chorobliwych. Nie brak zmysłu moralnego jest przyczyną przestępstw, ale histerja, kleptomanja i t. p.

Wiadomo, iż w pierwszorzędnych magazynach paryskich, jak: „Louvre", „Au Bon-Marché", „Au Printemps" zorganizowano osobną policję do śledzenia podobnych wykroczeń. Jeden z inspektorów policji tej przyszedł do wniosku, że na 100 kobiet, zatrzymanych przy kradzieży, 25 stanowią złodziejki z profesji, 25 kradną z konieczności, zmuszone nagłą potrzebą, a 50, to osoby, podległe „monomanji", częściowo tylko lub wcale nieodpowiedzialne za popełnioną kradzież.

Zwykle zaczynają one od drobiazgów, nieraz kobieta zamożna kradnie kwiatek lub pudełeczko, wartości kilku groszy. Gdy się jej jednak uda za pierwszym razem, można ją już uważać za zgubioną.

Zabójstw kobiety dopuszczają się niewiele; przestępstwa tej kategorji wymagają większej siły i stanowczości, na którą przeważnie pod działaniem namiętności zdobywają się mężczyzni.

Odmienny punkt zapatrywania się ustanowić należy dla dzieciobójstwa.

Przestępstwo to nie może świadczyć jeszcze ani o okrucieństwie, ani o zupełnem moralnem zepsuciu matki.

Statystyka wykazała, iż dzieciobójstwa stoją w ścisłym stosunku do przeciętnej moralności danej okolicy lub kraju. Im moralność stoi niżej, tem mniej dzieciobójstw i odwrotnie, w pierwszym bowiem wypadku wstyd, główna do zbrodni pobudka, z mniejszą przejawia się siłą.

Pod działaniem gniewu lub namiętności kobieta w okrucieństwie często przechodzi mężczyznę.

Jeśli sama nie jest w stanie wykonać zbrodni, umie znaleźć wykonawców i pobudzić ich do czynu. Działa przytem rozważnie, zacierając wszelkie ślady zbrodni. Często zdobywa się na szczególniejsze dowody i rozumowania, usprawiedliwiające tak w jej oczach, jak i w przekonaniu spólników, czyn przestępny.

— Przecie zabijają na wojnie i nie jest to grzechem—mówiła pewna dziewczyna, namawiając kochanka do zabicia i ograbienia bogatej sąsiadki.—Bóg nam przebaczy, bo wie, że jesteśmy biedni.

Dla dodania mu odwagi częstuje go wódką, a po spełnieniu zbrodni pokrywa różem twarz własną i twarz kochanka, w obawie, aby bladość cery ich nie zdradziła.

Charakterystycznym jest także fakt, że jeśli znaczna, rzec można, część mężczyzn przestępnych przyznaje się do winy, to przeciwnie kobieta wypiera się winy do ostatka.

A kłamie przytem z przebiegłością, o jakiej mężczyźni pojęcia nie mają.

Raz znalazłszy się na drodze zbrodni, daleko rzadziej, niż mężczyzna, poprawia się i rehabilituje.

Organizacja jej, tak fizyczna, jak i moralna, jest zbyt delikatna i subtelna, aby najmniejsze zboczenie mogło ujść bezkarnie.

Analogiczny objaw przytoczyć tu można z dziedziny chorób umysłowych. Podlegają tym ostatnim kobiety rzadziej od mężczyzn, raz jednak podległszy, bywają zwykle nieuleczalnemi.

J. B.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum sprawiedliwości, jak donoszą *Nowosti*, opracowało projekt zreformowania instytucyj sędziów śledczych. Według wzmiankowanego projektu, na stanowisko sędziego śledczego będą mianowane na przyszłość tylko te osoby, które posiadając odpowiednie kwalifikacje, zajmowały urzędy w ciągu najmniej lat pięciu przy nadzorze prokuratorskim lub w kamerach sędziów śledczych. Sędziowie śledczy nie będą mieli prawa powierzać żadnych czynności samodzielnych swym pomocnikom, dopóki wzmiankowani pomocnicy nie odbędą trzech-

---

straszliwy *bora*, który w pobliskim Trjeście ludzi niekiedy do morza wpędza, przenosi się tylko po nad Gorycą, wstrząsając drzew wierzchołkami. Gdy wieje jednakże, wtedy mocno chorzy z domu nie wychodzą.

Przeciętna temperatura roku (z obserwacyj 20-letnich miejscowych) wynosi +12,88° C. W zimie, na którą składają się listopad, grudzień i styczeń, równa się ona +5,15° C, lecz termometr w tej porze rzadko spada poniżej —3° C., jeżeli zaś spada, to zima wyjątkowo jest sroga. Z własnych jednak spostrzeżeń dodam, że w takie mroźne dni świeci zwykle słońce, gdy zaś ono się ukaże, wtedy temperatura podnosi się nader szybko i dosięga +10 do 15° R. w cieniu, a +18 do 25° R. i wyżej na słońcu. Przy zachodzie bywa znaczne, lecz krótkotrwałe oziębienie, poczem znów się zwykle ociepla.

Z początkiem lutego następuje wiosna. W chwili, gdy to piszę, kwitną już śnieguły, które u nas w marcu dopiero się ukazują, a hodowana u nas w zimnej szklarni laurokalina (*Viburnum Tinus*) już roztwiera swe białe pąki. Za parę tygodni zakwitną migdały i brzoskwinie i nadejdzie cudna wiosna, na którą my, dzieci północy, z takiem utęsknieniem aż do połowy maja czekać będziemy. Średnia temperatura tej pory do końca kwietnia (=+8,24° C.), odtąd zaczyna się nieznośnie gorące lato (średnio +20,13° C.), a wtedy, kto może ucieka w góry, np. do pobliskiego San Pietro. Jesień (od sierpnia) cudna, o temperaturze przeciętnej +18,02 C., doskonała na winogronową kurację. Śniegu tu prawie nie znają.

Pośpieszamy dodać, że mgliste dni bywają chłodne, t. j. że w zimie przez cały dzień utrzymuje się około +6—8°, lecz dni takich niewiele.

Znamienity gorycki lekarz i burmistrz Maurowic zaleca pobyt w tem mieście dla organizmów osłabionych przez chorobę, źle rozwiniętych lub na nerwy cierpiących. Ludzie, którzy przebyli silny tyfus, mają początki suchot, cierpią na zadawniałe katary lub w późnym są wieku, znajdą tu pewną ulgę. Słynny swego czasu warszawski doktor Dybek tu przepędził ostatnie lata żywota, co zdawałoby się powyższą opinję potwierdzać.

Mieszkania, jak na pogranicze włoskie, wcale starannie są opatrzone. Podłogi drewniane, okna podwójne, piece murowane lub kaflowe, wprawdzie małe, lecz wszędzie pospolite, szkoda tylko, że wszystkie niemal do drzewa, którego dziennie wychodzi za 30 centów, jeżeli się chce w pokoju utrzymać temperaturę +14 do 15° R. Zresztą trzeba szukać odpowiednio do swej potrzeby i środków. Dobry pokój z usługą można tu mieć za 25 zlr. miesięcznie, nawet z prawem spaceru po pięknym ogrodzie. W mieście można dostać i taniej znacznie, lecz bez ogrodu. Dla chorych najodpowiedniejsze są miejsca osłonięte, bądźto zameczkiem (Castello), jak na Via Dreossi, bądź też górami, jak na Via di Salcano, bądź wreszcie w ulicach dobrze zabudowanych i sucho położonych (jak Via Dante, Via S. Chiara in.). W każdym razie przynajmniej połowa mieszkania powinna mieć zwrócone okna na południe, bo w pogodny choćby zimny dzień, gdy się je otworzy, chorzy wystawieni są na słońce i oddychają świeżem powietrzem.

Tak zwane pensjonaty, w których obok mieszkania można mieć i stół, istnieją tu, lecz nieliczne. Podobno gorycanie ze swej strony mało czynią starań, by gości przyciągnąć; dosyć mają i bez tego środków zarobkowania, czego dowodzi prawie zupełny brak żebraków, a boją się, by żywność nie podrożała. Dziś jest ona wcale niedroga. Mleko i nabiał, wino i owoce tańsze niż w Warszawie; chleb, jarzyny, mąka, cukier (gorszy od naszego) po tej samej cenie; jedno tylko mięso droższe, bo wyborowe po 25—30 centów. Za obiad w dobrej restauracji płaci się 80 centów. Służące też tu łatwo mieć można.

Gorycа jest miastem cichem i czystem. Ulice porządnie utrzymane, wyborne bruki i chodniki, kanalizacja wszędzie, nawet na przedmieściach, wąskich ulic i podcieni, oraz brudnych źle pachnących zaułków trzeba szukać dopiero na przedmieściach ubogich lub w starem mieście, które obsiadło rojem domków i lepianek starożytny zameczek, wznoszący się, na wysokiej górze, dziś służący za koszary. Kościołów większych kilka i kilka kaplic, rezyduje tu arcybiskup.

Dla dopełnienia tej strony obrazu dodać należy, że dostanie tu wszystkiego, co do życia potrzebne: sprzętów, mebli, odzieży, niewiele drożej niż w Wiedniu. Są 4 apteki i kilkunastu lekarzy różnej narodowości. Dla obcych istnieje prywatne biuro (*Via del Teatro*), ułatwiające najem mieszkań, służących i t. d.

Dla chcących się bawić jest teatr, kasyno, bale maskowe, koncerty. Urządzaniem zabaw zajmuje się przeważnie oddzielna instytucja opieki nad chorymi (*cura climatica*). Ktoby chciał i mógł, może używać nawet ślizgawki, na wodach zmarzłych u stóp górek, osłaniających zazdrośnie kruchy ten lód od najmniejszych nawet promyków słońca, któreby go prędko wylizały. Na ślizgawkę tę trzeba iść spory kawał za miasto. P mieście kursuje kilkadziesiąt wygodnych karetek.

Ludności liczą tu z górą 20,000, oprócz przyjezd

letniej praktyki; za wszelkie też uchybienia odpowiadać mają sami sędziowie śledczy. Projekt określa dalej stosunek sędziów śledczych do prokuratorji i rozszerza zakres ich czynności pod osobistą odpowiedzialnością. Nadto ma być wydana szczegółowa instrukcja o prowadzeniu śledztwa wstępnego itp.

= *Sudeb. gazeta* donosi, iż we wszystkich ministerjach mają być zaprowadzone księgi z informacjami o wszystkich urzędnikach instytucyj centralnych, tudzież lokalnych. Księgi te służyć będą, jako źródło informacyj przy translokacjach, wyznaczaniu emerytury itp.

= Na żądanie departamentu spraw kolejowych zniesione będą z d. 15-ym kwietnia r. b. obowiązujące w związku warszawsko-moskiewskim taryfy specjalne, czyli zbiorowe w komunikacji dla przewozu towarów pomiędzy stacjami kolei wiedeńskiej i bydgoskiej i stacją Łódź z jednej strony, a stacjami: Mińsk, Smoleńsk, Wiazma, Moskwa, i z drugiej strony między st. Warszawa, Praga-terespolska, tudzież na linjach kolei moskiewsko-brzeskiej pomiędzy st. Riażsk i Jelec.

= Zarząd kasy zjednoczenia kolei wiedeńskiej i bydgoskiej wezwał wszystkich swoich emerytów o bezzwłoczne przedstawienie świadectw urodzenia żon i dzieci, nie liczących lat piętnastu.

= Korespondent nasz łódzki pisze: „Dnia 3-go b. m. odbyło się w Łodzi ogólne zgromadzenie członków oddziału łódzkiego Towarzystwa przemysłu i handlu, na którem prezydjum oddziału, łącznie z delegatem warszawskiego Towarzystwa, p. T. Zaleskim, podnosiło sprawę wystawy stałej prób i wzorów. Sprawa ta została przyjęta przez przemysłowców łódzkich bardzo przychylnie. Podpisy na uczestnictwo w wystawie delegat Towarzystwa zebrał w znacznej liczbie, a współudział dalszy przemysłowców łódzkich, pabjanickich, zgierskich i ozorkowskich spodziewany jest napewno; w tym kierunku pracuje kilku tutejszych przemysłowców razem z p. Z., zwiedzając wspólnie miejscowe firmy."

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu w przedmiocie projektowanego przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus postanowiła wyznaczyć komitet pod przewodnictwem r. taj. Wiłujewa, kuratora tegoż szpitala, złożony z inspektora szpitali cywilnych, prof. Czausowa, budowniczego zakładów dobroczynnych, p. Dziekońskiego, i jednego z członków rady miejskiej, z poruczeniem temuż komitetowi wypracowania szczegółowego programu budowy gmachów dla pomieszczenia szpitala i domu podrzutków na folwarku Świętokrzyskim oraz podziału dokładnego i sprzedaży placów i zabudowań dzisiejszego szpitala. Komitet ma prawo zapraszać do udziału w swoich pracach osoby postronne, mogące radą i wskazówkami przyczynić się do wykonania projektu.

= Warszawskiej radzie gubernjalnej dobroczynności publicznej złożono projekt otworzenia w Nowomińsku nowego ogólnego szpitala, oraz przeznaczenia szpitala powiatowego w Mieni wyłącznie dla chorych piersiowych.

= Wczoraj odbyło się nadzwyczajne zebranie zgromadzenia kucharzy, na którem przewodniczył komisarz urzędu, p. Zakrzewski. Sprawozdanie rachunkowe wykazuje z r. z. remanent 2,937 rs., wpływu zaś było 1,209 rs., a że wydano 889 rs., w kasie więc pozostało 3,346 rs. Z tej sumy, w celu otrzymania procentów od kapitału, zgromadzenie nabyło dwa listy zastawne po 1,000 rs. i dwa po 500 rs. Następnie zapisano do ksiąg cechowych 10-ciu uczniów, wypisano podręcznych kucharzy 12-tu, a na pryncypałów przyjęci zostali do cechu: Feliks Kucharski, Michał Rudnicki, Władysław Brzeziński, Antoni Bełdukowski, Wawrzyniec Świerczyński, Jan Snowacki, Marceli Dziewański, Bronisław Sawicki i Jan Waliński.

= W niedzielę, d. 9-go b. m., o godz. 1-ej z południa, w audytorjum nr. 8-my Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, lekarz Wasili Skabiczewski, bronić będzie publicznie celem pozyskania stopnia doktora medycyny rozprawy, p. t. „Przyczynek do nauki o unerwieniu pęcherza moczowego". Oponentami z urzędu wyznaczeni zostali: dziekan M. Czausow i prof. H. Hoyer i F. Nawrocki.

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta: wyższych domowych guwernantek: pp. Władysławie Galickiej, Anatolji Teodorowiczównie i Władysławie-Ludwice Andrychiewiczównie; domowych guwernantek: pp. Ludwice Centnerszwerównie, Józefie Żardeckiej, Paulinie Silberlasównie, Annie Bielajew, Jadwidze Nowakowskiej, Zenejdzie Fryderychównie, Zofji Goldberżance, Marji Sezonow, Walentynie Tomeckiej, Marji Iwanow, Zofji Matkowskiej, Leokadji Jaroszyńskiej, Eugenji Krupcow, Wiarze Ryszkowskiej, Marji Kotlewskiej, Justynie Szwarcównie i Helenie Soleckiej; początkowych nauczycielek: pp. Zofji Kierstównie, Annie Śmigockiej, Siemienie Baszkierównie, Janinie Kromickiej i Helenie Krankowskiej; nauczycielek języka francuskiego: pp. Katarzynie Roterskiej i Katarzynie Olszowskiej, oraz matematyki: p. Julj Kuźniecow.

= Warszawski sąd okręgowy wzywa do powrotu następujących mieszkańców Królestwa, którzy samowolnie wydalili się za granicę: Antoninę Józefę z Bieniaszewskich Wołowską, lat 38, z synem Józefem Tomaszem Wołowskim, urodzonym w 1878-ym r.; Henryka Wilhelma Grossa, urodzonego w 1852-im r.; Józefa Kiermasza, urodzonego w 1856-ym r.; i Antoniego Filipa Komierowskiego, urodzonego w 1866-ym r.

= Dla rewizji rachunków cyrkułowych została mianowana specjalna komisja, w skład której wchodzą: jako przewodniczący, komisarz X-go cyrkułu, kapitan Portniagin, i jako członkowie: kapitan Moraczewicz, referenci Dzierżanowski i Bitner.

= Ordynatorem kliniki ocznej mianowany został ponownie dr. Józef Piaszczyński.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Stan obecny opery warszawskiej, wykazującej w swym personelu tak liczne braki i niedobory, zmusza do ustawicznego posiłkowania się występami gościnnemi.

O ile rozmaitość pod tym względem przyczyniać się może do zainteresowania pewnych kółek z zakresu teatromanów, o tyle znowu stan podobny, przeciągający się zbyt długo, służący litylko do zapełnienia potrzeb chwili bieżącej, nie może świadczyć o chęci utrzymania organizmu operowego na wysokości wymagań artystycznych o poważnym, nieprzypadkowym zakroju.

Obecnie o wystawieniu jakiegokolwiek dzieła nowego prawie niepodobna marzyć, repertuar zaś gwałtem domaga się pewnego odnowienia.

Doświadczenie przytem poucza, że każde przedstawienie operowe, istotnie staranne i znośne, zapełnia salę teatralną w całości, a więc od strat finansowych może być wolnem.

Takie myśli nasunęło nam wczorajsze przedstawienie „Faworyty" Donizettiego wobec średnio zapełnionej sali.

W roli tytułowej wystąpiła p. Lewicka, obok której, jako Baltazar, przełożony klasztoru, ukazał się p. Władysław Miller.

Pani Lewicka przed kilku laty należała do rzędu stałych pracowników opery warszawskiej. Kilka lat nieobecności, poświęconej eksperymentom na scenach obcych, przyniosły śpiewaczce spory zasób rutyny, zarówno pod względem wokalnym, jak i aktorskim.

Głos jednak nie przekroczył tych szczupłych wymiarów, które mu natura wyznaczyła. Partja Leonory wydaje się też raz za wysoką, to znowu zbyt niską dla śpiewaczki. Ustępy, utrzymane w nastroju spokojnym, były dla p. Lewickiej momentami najszczęśliwszemi. Do takich zaliczyć należy w akcie drugim cantilenę „*Quando le soglie paterne varrai*" i arję w akcie trzecim „*O mio Fernando*", wykonane artystycznie.

Wogóle zaś nastrój dramatyczny zmuszał śpiewaczkę do wysiłków zbyt jaskrawych.

Pan Miller przedewszystkiem dykcją swą, wyrazistą w każdym szczególe, wzbudza dla siebie prawdziwe uznanie. Jakżeż blado odbijają od tego metalu, *recitativa* innych śpiewaków! Znać, że artysta zasymilował każdy szczegół sytuacji, że ma jej świadomość rzeczywistą.

Na pozór zdawać się może, że artysta ten ulega zbyt emfatycznemu sposobowi traktowania swej roli, wyznaję jednak szczerze, że przekładam przesadę w tym kierunku, aniżeli bezbarwną jałowość, jaką tchnie szczególniej w *recitativach* produkcja p. Myszugi. Wartoby skorzystać z tak dobrego przykładu, który się w obecności p. Millera na scenie warszawskiej przedstawia.

Wogóle zaś wytrawny śpiewak daje postać pełną powagi i siły. Obok p. Millera, zasługuje na wyróżnienie zaszczytne p. Chodakowski w roli Alfonsa. Operą dyrygował p. Rzebiczek.

* P. Władysław Miller da się słyszeć jutro po raz drugi na naszej scenie w „Lunatyczce".

Partję tytułową śpiewa panna Russel.

* Panna Helena Zimajerówna debiutuje jutro na scenie teatru Rozmaitości w „Myszce", w roli tytułowej.

* Teatr Mały daje jutro dawno niegraną offenbachowską „Piękną Helenę".

* „Walka o byt" Daudeta wprowadzona będzie w bieżącym sezonie zimowym na deski teatru Wielkiego.

Przekład tej sztuki znajduje się już w rękach dyrekcji teatrów.

* Od lat paru nieśpiewana opera Masseneta „Manon" wznowioną być ma niebawem z udziałem panny Russel w tytułowej roli.

* Na deskach teatru Rozmaitości odbyła się dzisiaj próba jeneralna z komedji Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Książę pan".

* W teatrze Małym odbyto dzisiaj próbę z udziałem orkiestry z „Żony papy", wodewilu Hennequin'a i Millauda, autorów „Nitouche".

„Żonę papy" ilustruje kilkanaście numerów śpiewu pod muzykę Hervégo, których interpretatorką będzie pani Zimajerowa, grająca tytułową rolę.

Obie powyższe nowości zapowiedziane są na pojutrze.

* Wincenty Kosiakiewicz i Marjan Jasieńczyk wykończyli krotochwilę w trzech aktach p. t.: „Komedja do współki".

* Koncert Mierzwińskiego w Łodzi odbędzie się już jutro, we czwartek.

Znakomity tenor śpiewać będzie w teatrze „Thalia", do którego już prawie wszystkie bilety rozkupiono.

* Bawi w Warszawie śpiewaczka pani Jopkiewiczowa (d'Orio).

---

nych, których jednak nigdy nawet 1,000 nie ma. Jądro ludności stanowi ludność słowiańska, jest to cały lud włościański, z którym też na targu lub na wycieczkach często spotkać się i po polsku porozumieć można. Całą masę samej ludności w Gorycy tworzą włosi, mówiący syczącym djalektem weneckim. Niemców rodowitych niewielu, lecz niemal wszędzie po niemiecku rozmówić się można, a mówią tu tym językiem wyraźnie i zrozumiale, nie połykając zgłosek, bo go się w szkołach nauczyli. Szkoły bowiem wyższe mają wykład niemiecki, tylko niższe są włoskie. Zakończmy ten rys sprawozdawczy, skreślony pobieżnie w podróży wzmianką o dwóch rzeczach najpiękniejszych i najbardziej ponętnych, które się tu znajdują. Pierwszą z nich są spacery i wycieczki, w które Goryca obfituje.

Oprócz wcale ładnego ogrodu publicznego i dostępnego dla publiczności przepięknego parku Coroninich, można używać wygodnego spaceru po licznych alejach drzewami porosłych, skoro tylko platany liściem się okryją. Niezbyt daleko na górze ponad miastem stoi klasztor Castagnavizza, z bogato przyozdobionym kościołem. Spoczywają tu szczątki wielu Burbonów, a między innymi Karola X-go i hr. Chamborda. Z tarasu piękny widok. Jeszcze rozleglejszy widok z góry zamkowej. Dalej godzinne wycieczki do Salcano (starożytne Sal-Canum), góra Kalwarja o 2 godziny drogi Monte-Santo, zewsząd pyszne widoki. Z tej ostatniej miejscowości rozległy rzut oka na Alpy i morze. Oprócz tego Pcuma, Schönpass i inne dalsze, pomiędzy któremi zalecają się kopalnie w Idrii, od której rtęć otrzymała swą nazwę łacińską (*hydrargirum*=srebro idryjskie), Postojna (Adelsberg) z pysznemi grotami naciekowemi, Miramar i port w Trjeście, a dla silnych parodniowa wycieczka na potężny Triglaw.

Goryca leży w pasie oliwki, wina i jadalnych kasztanów. Pierwsze i ostatnie rosną na stokach gór. Hodowle drzew owocowych znakomicie rozwinięte, zwłaszcza nad Isonzo pod Coglio, naprost miasta. Są tu znamienite fabryki owoców suszonych, cukrowanych i innych, które wagonami całemi wysyłają ztąd do portu, a dalej do Ameryki i na północ Europy. Kukurydza jest najpospolitszem zbożem. Z drzew ozdobnych znajdujemy tu niemal wszystkie spotykane nawet w południowych Włoszech. Szczególniej bogato przedstawione są drzewa iglaste: wszędzie pełno przepięknych cyprysów, cedrów libańskich i himalajskich, araukaryj, wellingtonij, południowych żywotników, jodeł i sosen. One to wraz z drzewami wiecznie zielonemi sprawiają, że ogrody tutejsze nawet w zimie pełne są powabu i złudzenie lepszej pory podtrzymują. Z krzewów tych i drzew nie roniących liści, rośnie tu na każdym kroku wspaniały bluszcz, który oplata słupami zieleni najwyższe nawet drzewa i służy do wycinania altan, chodników i t. p. Dalej spotykamy duże, jak dom, laury, piękne ostrokrzewy, trzmieliny japońskie, cudne magnolje i oleandry. Nawet kamelje rosną i kwitną w gruncie, zarówno jak azalje i rododendrony. Eukaliptusy osłonięte domami dorastają sporych wymiarów. Liczne agawy, yutti, przepiękne róże pnące i herbatnie bez okrycia i pampasowe trawy dopełniają całości.

Z palm tylko karłatki (*Chamaerops*) i *Corypha* tu rosną. Pierwsze dosięgają 6—8 łokciowej wysokości. Kwiatów, a zwłaszcza cebulkowych, nieskończone mnóstwo.

Edmund Jankowski.

* Znakomity muzyk i kompozytor, Maurycy Moszkowski, w dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy.

* Znany fortepianista, p. Józef Śliwiński, ma zamiar urządzić koncert w Kielcach.

Dotąd jednakże nie zdołano dostać na ten cel stosownej sali.

* Panna Helena Marczello wystąpiła w teatrze łódzkim po raz pierwszy w niedzielę w roli Klary w „Właścicielu kuźnic”.

Licznie zgromadzona publiczność przyjmowała artystkę bardzo serdecznie.

= Na cel dobroczynny.

Bawiąca w Warszawie trupa operetkowa francuska daje jeszcze jedno przedstawienie.

Odbędzie się ono w piątek, d. 7-go b. m., w teatrzyku Eldorado.

Dochód z przedstawienia zasili tutejsze francuskie Towarzystwo dobroczynności.

= Ozdoba kościoła.

W zakładzie św. Łukasza wykonywa się większych rozmiarów artystycznie malowane okno dla kościoła św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, zamówione przez Stanisława hr. Kossakowskiego.

W oknie tem mieścić się będą wpośród bogatej ornamentacji stylowej wizerunki św.: Aleksandra, Stanisława, Michała i Józefa.

U dołu okna zamieszczone być mają stosowne napisy.

= Konkursa kolejowe.

Zarząd kolei wiedeńskiej w r. z. ogłosił konkursa, wyznaczając rs. 1000 nagrody za najlepszy podręcznik, omawiający sprawy techniczno-administracyjne, a głównie za projekt najlepszego sposobu konserwowania i odnawiania taboru parowozów.

W tych dniach komisja sędziów po przeczytaniu nadesłanych prac przyznała trzem autorom po rs. 200 nagrody za prace, które niezupełnie wyczerpały powyższy temat.

Drugi konkurs był ogłoszony na temat, jaka ilość powozów jest niezbędnie potrzebną dla utrzymania prawidłowego ruchu wszystkich pociągów na linjach kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, i jakie najlepsze są sposoby konserwowania i dozorowania powozów.

Z nadesłanych prac żadna nie otrzymała nagrody, a przeto będzie ogłoszony ponowny konkurs.

= W kupieckiej.

Jutrzejszy bal panieński odbędzie się w resursie kupieckiej.

We wczorajszej o tym balu wzmiance szatan zecerski przerobił tę resursę na resursę obywatelską.

Pośpieszamy naprawić omyłkę.

= Do Teheranu.

Jeden z najstarszych kupców win otrzymał zamówienie aż do Teheranu.

Obstalunek dotyczy starego węgrzyna w ilości 200 butelek, w cenie od 5—10-ciu rs. za butelkę.

Kordjał ten sprowadza dr. Tholosan, jako lekarstwo dla chorych na dworze szacha.

= Gość z za oceanu.

Od wczoraj bawi przejazdem przez Warszawę p. Abraham Crowler, amerykanin, niegdyś laureat akademji monachijskiej, a obecnie znany w północnych stanach Ameryki portrecista.

Gość, odbywający przejażdżkę dla przyjemności, zatrzyma się u nas do jutra.

= Imperiale.

Kwestja kolei elektrycznej, która miała połączyć rogatkę belwederską z Wilanowem, została rozstrzygniętą na korzyść omnibusów.

Jeden z przedsiębiorców zamówił kilka wielkich omnibusów czterokonnych z tak zwanemi imperialami, które będą przewoziły pasażerów od rogatki do miejscowości licznie w lecie uczęszczanych.

= Epilog znanej sprawy.

Pan Z., właściciel jednego z pierwszorzędnych składów obuwia, znajdującego się w Warszawie, będąc zapisanym jako uczestnik kasy zaliczkowej przemysłowców warszawskich, miał tamże kredyt otwarty, który jednak całkowicie rzadko kiedy był wyczerpywany.

Przed paru jednak tygodniami potrzebując nagle kilkuset rs., załatwiwszy pierwej wszelkie formalności, zwrócił się do zarządu kasy z żądaniem zaliczenia na *nachname*, którego mu tym razem kasa odmówiła, nie motywując odmowy brakiem funduszów, gdyż ich w owym czasie nie brakło.

Wkrótce po owym fakcie pan Z. przekonał się, iż przyczyną odmowy był fałszywie przedstawiony stan finansowy jego firmy przez jednego z czynnych członków zarządu kasy, niejakiego pana X., który z pobudek osobistej zemsty poważył się nawet na krok ryzykowny, wystawienia w swoim sklepie listy imiennej niektórych kupców i przemysłowców warszawskich, którzy znajdują się, według objaśnień owej listy, na drodze bankructwa, o czem nawet w swoim czasie na tem miejscu donieśliśmy.

Przed paru dniami pan Z. przesłał podanie do kasy przemysłowców z prośbą o wykreślenie go z listy uczestników i zebrawszy dowody winy pana X., wytacza mu sprawę karną.

= Podrzucenia.

Dziś rano w bramie domu pod nr. 16-ym na Nowym Świecie znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka tygodni życia.

Na placu Wareckim przechodzący policjant podniósł zawiniątko, w którem była dziewczynka, mającą już rok życia.

Obu podrzutków umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Wściekły pies.

Na Nowym Świecie ukazał się wściekły pies.

Chore zwierzę rzucało się na przechodniów, nikt jednak na szczęście nie został pokąsany.

Psa zabił szablą policjant Malukiewicz.

= Zamach zbrodniczy.

Wczorajszego wieczoru Konstanty Wojciechowski, malarz pokojowy, zamieszkały pod nr. 4-ym przy ul. Piekarskiej, powracając do domu przez ul. Marjensztadt, został napadnięty przez dwóch drabów.

Wojciechowski sądził na razie, iż ma do czynienia z rabusiami, którzy sięgają po portmonetkę.

Byli to jednak napastnicy, działający z czyjejś namowy dla wywarcia osobistej zemsty.

Powalony na ziemię malarz stawiał zacięty opór i jednocześnie wołał o pomoc.

Rozpaczliwe krzyki sprowadziły niebawem stróżow nocnych i policję.

Napastnicy na widok pomocy ratowali się ucieczką i pomimo energicznej pogoni wkrótce zniknęli.

Wojciechowski, oprócz licznych obrażeń mniej groźnych, otrzymał głęboki cios nożem w szyję.

Z powodu gwałtownego upływu krwi W. stracił przytomność.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, ofiarę zbrodniczego zamachu odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Rana jest ciężka i życiu Wojciechowskiego grozi niebezpieczeństwo.

= Samobójstwo.

Dziś rano odebrał sobie życie jeden z mieszkańców domu pod nr. 23-cim przy ul. Chłodnej, Edward Kamiński.

Pozbawił się on życia wystrzałem z dubeltówki.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Józefa Polichnowskiego, konduktora kolejowego, na Nowej Pradze, zagorzało w skutek zawczesnego zasunięcia blachy w piecu, sześć osób.

Polichnowski, przyszedłszy około godz. 3-ej w nocy, zastał żonę, matkę, i czworo dzieci w stanie bezprzytomnym.

Z trudnością zdołano wszystkich do zmysłów przyprowadzić.

Życiu najmłodszych dwojga dzieci grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary.

Z przeprowadzonego śledztwa w sprawie pożaru przy ul. Granicznej w sklepie Bartmana okazało się, iż ogień wynikł przez nieostrożność subjekta M. Gozłowa, który upuścił zapaloną lampę błyskawiczną.

Straty w sklepie i domu wynoszą ogółem 11,000 rs.

Na Grzybowie pod nr. 10-ym w jednem z mieszkań wynikł pożar, ugaszony przez domowników.

Z czynności oddziałów banku włościańskiego.

(Przedruk bez wskazania źródła wzbroniony.)

Z dalszych miejscowości gubernji warszawskiej otrzymujemy szczegóły, niepozbawione znaczenia dla charakterystyki postępu prac, poprzedzających zawieranie umów o kupno gruntów dworskich z pomocą pożyczki banku włościańskiego w tej części kraju.

Najpierw zaznaczyć musimy, że w niektórych okolicach powiatów *włocławskiego* i *kutnowskiego* panuje zarówno wśród ziemian, jakoteż i włościan przekonanie, że bank nie będzie wcale udzielał pożyczek włościanom, posiadającym grunta, nabyte przez uwłaszczenie lub drogą kupna, do dziesięciu morgów obszaru.

Pogląd ten wygłoszony został w roku zeszłym i przez niektóre organa prasy warszawskiej, które *ex cathedra* głosiły, że bank udzielać będzie w Królestwie Polskiem pożyczki *wyłącznie* włościanom małorolnym i bezrolnym.

W rzeczywistości tak nie jest. Dowodem tego prawo, rozszerzające działalność banku na gubernje tutejsze bez żadnych tego rodzaju ograniczeń, a oprócz tego fałszywość powyższego poglądu stwierdza praktyka oddziałów banku włościańskiego, przyjmujących umowy o kupno gruntów, zawierane przez włościan, których małorolnymi nazwać wcale nie można. Mówimy tu o umowach, przeszacowanych przez prezesów oddziałów na miejscu, w gubernjach *lubelskiej* i *piotrkowskiej*.

Nie należy zapominać, że o żadnych ograniczeniach włościan nie wspominają wydane przez oddziały banku broszurki z wzorami wymaganych od stron interesowanych dokumentów. *)

Donoszą nam również, że wersja o odjęciu prawa korzystania z pożyczek bankowych włościanom gospodarzom rozpowszechniła się bardzo wśród włościan, chociaż ludność wiejska ma możność sprawdzenia w każdym razie wszelkich pogłosek o banku u komisarzów do spraw włościańskich, którzy w roku ubiegłym otrzymali zatwierdzoną instrukcję o udzielaniu kwalifikacyj do pożyczek dla włościan pochodzenia russkiego, polskiego i litewskiego, nie zawierającą ograniczeń w tem znaczeniu, o jakiem mówią włościanie w miejscowościach bardziej odległych od Warszawy — w *kutnowskiem* i *włocławskiem*.

Pamiętać przytem należy, że ta niczem nieusprawiedliwiona pogłoska w rzeczywistości wyrządza zainteresowanym krzywdę.

Korespondent nasz z *Kutna* donosi, że w okolicach tego miasta organizuje się kilka spółek włościańskich dla kupna gruntów w majątkach poblískich. Okazuje się przytem, że *włościanie zamożniejsi*, posiadający środki do kupna i gospodarstwa dziesięciomorgowe, *poszukują zastępców* dla siebie, w celu podstawienia ich przy kupnie gruntów. Włościanie tej kategorji działać mają niby za przykładem nabywców ziemi w *Łękoszynie*, co do czego umowy zostały już przez bank sprawdzone na miejscu, o czem donieśliśmy w nr. 24-ym. Nie znamy i nie domyślamy się źródła obiegającej w okolicach Kutna pogłoski, uważamy jednak za nasz obowiązek zaznaczyć fakt powstania zjawiska, mogącego szkodliwie oddziałać na przebieg interesów osób, uczestniczących w kupnie i sprzedaży gruntów z pomocą bankową, a mianowicie owych zastępstw do uzyskiwania pożyczek.

Z pod Krośniewic donoszą nam, że w majątku *Wroczyny*, na granicy pow. łęczyckiego, sprzedaje się około dziesięciu włók ziemi ornej przeważnie w cenie od 90 do 100 rs. za morgę i oddzielnie około dziesięciu rs. z morgi za zasiewy. Włościanie mają nadzieję otrzymać pożyczkę w ilości 75 do 100 rubli za morgę, co niby przyrzeczone zostało nabywcom w tej okolicy. Zadatek wynosi do 10 rs. na morgę, lecz właściciel dóbr żąda, by go włościanie złożyli do rąk jego. Już donosiliśmy, że wszystkie zadatki i zaliczki winny być składane do banku, który w przeciwnym wypadku *może* odmówić zatwierdzenia sprzedaży.

Według nas, szczególniejszą wagę posiadają operacje gruntowe, zawierane w miejscowościach zamieszkałych przeważnie przez ludność małorolną, jak np. kutnowskie, nieszawskie i t. p.

Z gub. *płockiej* nie dochodzi nas żadna wiadomość o zamierzonym kupnie gruntów z pomocą bankową, jak gdyby w tej części kraju nie było niemców posiadaczów rolnych i żydów, pragnących sprzedać grunta włościanom. A jednak i ubóstwo małorolne, stanowiące rdzeń ludności w wymienionej gubernji, ma możność nabywania gruntów.

W liście z Krośniewic znajdujemy wiadomość, że byli komornicy i ogrodnicy, posiadający osady jedno-morgowe, sprzedają je albo sąsiadom, albo bezrolnym, a niektórzy nawet zastawiają je w gminnych kasach zaliczkowo-wkładowych, aby ułatwić sprzedaż i tworzą niewielkie spółki do kupna osad pięcio lub sześciomorgowych z pomocą banku.

Wobec takiej dążności włościan małorolnych do wytwarzania nowych gospodarstw w pobliżu dawnych sadyb, wytwarza się potężny kontyngens kandydatów do kupna gruntów, którzy nadają się zupełnie do kolonizacji, jako doświadczeni gospodarze i przez to są więcej użyteczni dla roli, aniżeli wyrobnicy, nieposiadający inwentarza.

Zanotować musimy również fakt, z którego skorzystamy dla stwierdzenia, że przy niewielkich kosztach na zaprowadzenie nowych ksiąg hypotecznych można zorganizować sprzedaż gruntów kilku spółkom.

W tymże majątku Wroczyny pod Krośniewicami dziesięć włók ziemi dzielą się na kilka przestrzeni, sprzedawanych wielu *grupom* nabywców, przyczem wykaz hypoteczny sporządza się oddzielnie dla każdej przestrzeni dóbr, całość zaś pozostaje przy jednej księdze. Stanowi to znakomite ułatwienie dla sprzedających ziemię i prawdopodobnie nie będzie zakwestjonowane przez bank, tembardziej, że w przedmiocie ksiąg hypotecznych na grunta, nabywane przez włościan z pożyczką bankową w Królestwie Polskiem, rozpoczęte już zostały pertraktacje ministerjum sprawiedliwości z zarządem banku; o przebiegu tej sprawy nie omieszkamy czytelników naszych w swoim czasie zawiadomić.

Tranzakcja wroczyńska zasługuje na uwagę jeszcze i z tego względu, że zawikłane i trudne do przeprowadzenia, ze względu na liczbę i zasoby nabywców, roboty miernicze nader pomyślnie załatwione zostały przez uzdolnionego geometrę rządowego, p. Albina Goszczyńskiego.

*) O broszurkach tych powiemy kilka słów po zakomunikowaniu czytelnikom przyjętych przez ministerja wzorów.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Świętokrzyskiej pod № 6-ym, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia blacharzy.

Bal cyklistów.

Odbył się więc...

Tak jest, odbył się bal cyklistów, zapowiadany i reklamowany od kilku tygodni na wszystkie tony i przez wszystkie dzienniki—odbył się i nie zawiódł nadziei w nim pokładanych, przeciwnie, pod wieloma względami przeszedł je nawet stanowczo.

Gdy wczoraj, o 10-ej wieczorem, stanąłem przed jasno oświetlonym frontonem resursy obywatelskiej zaledwie gospodarze balu byli na swoich stanowiskach.

Za chwilę jednak długi sznur pojazdów zaczyna zwozić gości; drzwiczki karet otwierają się szumnie i damy otulone w futra wysiadają szybko—tu i owdzie błyśnie na stopniu czarna jedwabna pończoszka, obuta w czarny lakierowany pantofelek—błyśnie, mignie jak błyskawica, posłyszysz szelest sukni i zjawisko zginie w podwojach czerwonej sieni resursy.

A wszystko odbywa się tak lekko, powiewnie, zaledwie dotykając ziemi...

Kobieto, puchu marny!

Postawszy chwilę w kontemplacji kalejdoskopu rotund, kapturków, chusteczek i ślicznych pantofelków, decyduję się wejść za innymi do westybulu i na wstępie zaraz spotykam niespodziankę: na schodach widzę prawdziwy las krzewów, pomiędzy któremi lśnią się gdzieniegdzie niklowane pręty bicykli i rowerów, służących do ornamentacji.

Na sali również na ścianach i po rogach bicykle i kwiaty, rowery i festony z zieleni, między któremi widnieje na balustradzie galerji rok 1890-ty, herb Towarzystwa i napis: *All hail*! angielski, a raczej międzynarodowy okrzyk cyklistów.

W mniejszej części sali stoi na środku klomb z zieleni, z pośród niego zaś wyrasta... także bicykl—ale z kwiatów, arcydzieło sztuki ogrodniczej jednej z firm miejscowych.

Bicykl ten stanowi kilkanaście tysięcy różnokolorowych hjacyntów, osadzonych pojedyńczo na drucikach i przytwierdzonych jeden blisko drugiego na drzewie formy bicykla.

Salon damski przybrany dywanami i pełen woni—zdobią go również kwiaty. Z wielkiego klombu środkowego bije w górę fontanna z wody kolońskiej, oświetlona z pod spodu elektrycznością, nad bocznemi klombami wznoszą się nagrody w przedmiotach, otrzymane przez członków Towarzystwa.

W ogóle wszędzie bukiety zieleni i snopy światła!

W sali głównej gości jeszcze niezbyt wiele, napływają jednak ciągle i liczba gospodarzy zaledwie wystarcza do przyjmowania i wprowadzania dam. Około 11-ej zbiera się blisko 500 osób, damy otrzymują śliczne karneciki z bombonierkami i bal rozpoczyna się polonezem, prowadzonym w pierwszą parę przez prezesa Edwarda hr. Chrapowickiego z panią Kotkowską, jedyną w Warszawie czynną cyklistką, w drugą zaś przez dra Neugebauera z panią Sommer.

Po polonezie następuje walc, po walcu kontredans, do którego staje par 150—tymczasem sprawozdawca *Kurjera* zaczyna się powoli orjentować między pięknościami. Zaczyna też być gorąco i ciasno, znak nieomylny, iż bal się udał, ale niekoniecznie pożądany.

Szczęściem roznoszą chłodniki i między niemi poncz rzymski—orzeźwiam się nieco, poncz bowiem, jak mówi Karol Dickens, zawsze robi dobrze, jeżeli zaś nie robi dobrze—jest to dowodem, iż go się niedosyć wypiło.

Z rozjaśnioną myślą widzę, iż damy są śliczne, toalety ich zaś zachwycające.

Tak, która jednak najpiękniejsza i która najbardziej zachwycająca?

Tyle ich jest!

Widząc, że sam tej sprawy nie rozstrzygnę, organizuję małe partykularne głosowanie dla zasięgnięcia rady kompetentniejszych.

Pytam więc dam, starców i młodzieży:

— Która z pań jest królową balu? Powiedzcie!

Lecz głosy dam, starców i młodzieży rozpryskują się w różnych kierunkach.

Jedni oddają palmę pierwszeństwa uroczej, lekko przypudrowanej blondynce, w sukni białej, z czarnem koronkowem, o złotym rzucie *vêtement* i białemi kwiatami we włosach, mianowicie pani Fel. Dziechc., drudzy kreskują za panią Wad., brunetką o południowym typie i oczach rzucających błyski djamentu (toaleta *crême*), inni za panią Kar. Hil. (toaleta biała, ubierana aksamitem *bordeaux* i perłami) ci znów za panią E. Dziechc. (toaleta aksamitna z białym przodem, o ślicznych złotych aplikacjach)—tu głosują za panną Jar., owdzie za panną Rud. lub panią Gross.; oprócz tego, w wirze walca przesuwają mi się przed oczyma pani Żuk., mecenasowa Powichr., dwie panny Greff., panny Skib., Winn., Rent., pani Kaetzl., dwie panny Wagn., panie: Eng., Olszt., Gerl., z Teml. Jerom. i t. d., i t. d.

Jednem słowem, [illegible], królowej znaleźć niepodobna!

Tańce idą nadzwyczaj ochoczo, prowadzi je doskonale p. Adam Keller przy pomocy pp.: Wacława Babczyńskiego, Dziewulskiego, dra Neugebauera, Rakowskiego i Tabeńskiego; mazur rozpoczyna się o 4-ej po północy, zabawa potrwa więc do białego dnia.

All hail!

Jeszcze jeden szczegół.

Gospodarze wystąpili w balowych kostjumach, używanych przez cyklistów na całym świecie, t. j. w czarnych pończochach i lakierowanych trzewikach, *chaussés*; otóż, bez względu na pewną liczbę zdań przeciwnych tej inowacji, mogę zapewnić interesowanych, iż kostjum taki wygląda w sali balowej nadzwyczaj elegancko i nie razi nawet w mazurze, jeżeli go ktoś umie nosić.

W ogóle cały bal był jednym z najlepiej udanych w obecnym karnawale i komisja zabaw Tow. cyklistów z głównym organizatorem, p. A. Fertnerem na czele, zasługuje bezwarunkowo na słowa uznania. *Saltarello.*

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod dniem 1-ym b. m.: W Wiedniu zmarł w trzydziestym ósmym roku życia Jan Jędrzejowicz, brat posła i członka wydziału krajowego, Adama Jędrzejowicza. Pogrzeb odbędzie się w majątku zmarłego w Załęzie pod Rzeszowem.— „Fryne w Eleuzis", wspaniały obraz Siemiradzkiego, wystawiony zostanie we Lwowie za dni kilka. Dotychczas jednak nie wiedzą, gdzie obraz wystawiony zostanie, gdyż podczas karnawału wszystkie wielkie sale są zajęte. — W teatrze wystawiono wczoraj po raz pierwszy dramat Daudeta „Walka o byt". Publiczność przyjęła sympatycznie nową tę sztukę, która utrzyma się niezawodnie w repertuarze. Grana była wybornie, szczególnie wypadły świetnie role: Antoniny (Nowakowskiej), Astiera (Woleńskiego) i Vadlarda (Zboińskiego). Wystawa była bardzo staranna, a nawet efektowna. Sztukę wystawił nasz reżyser, p. Zboiński. W przyszłym tygodniu wystąpi na naszej scenie gościnnie pani Aszpergerowa, która przed kilku laty obchodziła 50-letni jubileusz pracy scenicznej. Najbliższą premierą będzie „Szeroka natura" Ostrowskiego, spolszczona przez Alberta Wilczyńskiego.—Z inicjatywy komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego nastąpi w d. 4-ym b. m., o godz. 10-ej zrana, w lokalu galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zebranie zaproszonych prezesów wszystkich oddziałów Towarzystwa gospodarskiego, oraz delegatów z całego kraju, celem naradzenia się w sprawie dalszej akcji ratunkowej, spowodowanej zeszłorocznym nieurodzajem.

× **Głód w Galicji.** Ściślejszy komitet ratunkowy we Lwowie odbył d. 1-go b. m. posiedzenie, na którem, po przemówieniu p. Alberta Wilczyńskiego, wybrano komisję do zredagowania odezwy do kraju; w skład jej weszli pp.: Bełza, Hirszberg, Romańczuk, Juljusz Starkel i Wilczyński. Na wniosek p. J. Starkla wybrano trzy sekcje: finansową, organizacyjną czyli finansową zamiejscową i powiatową. Uchwalono także na wniosek pp. Starkla i hr. Skarbka zaprosić panie do komitetu i w tym celu wysłać zaproszenia do Tow. oszczędności kobiet, Tow. miłosierdzia i Tow. św. Salomei. Następnie rozwinęła się dyskusja nad zakresem działalności oddzielnych sekcyj, jako też nad sposobami skutecznego zbierania grona pomocy. Sekcje ukonstytuowały się w sposób następujący: sekcja finansowa: przewodniczący hr. Skarbek, zastępca ks. Pawlików, sekretarz p. Gubrynowicz; sekcja organizacyjna: przew. prof. dr. Roszkowski, zast. prof. Romańczuk, sekr. dr. Ostaszewski-Barański; sekcja prowjantowa: przewodn. Zabłocki, zast. Augustynowicz, sekr. dr. Bronisław Dulęba. Następnie sekcja organizacyjna odbyła posiedzenie, na którem uchwalono cały szereg wniosków, zdążających do skutecznego zbierania składek.

× **Gwałtowna scena** rozegrała się niedawno w restauracji hotelu „Królowej angielskiej" w Peszcie. Wilhelm Wiktor Orsich, rozsławiony obelgami, jakie rzucał w swoim czasie na bana Kroacji, kilkakrotnie uderzył laską hrabiego Stefana Erdoedy, obiadującego właśnie z jednym z ministrów. Przyczyną napaści była odmowa hrabiego w udzieleniu Orsich'emu satysfakcji honorowej.

× **Uprzejmy szyldwach.** Znaną jest anegdotka o szyldwachu, który, stojąc na warcie, zatrzymał Napoleona I-go, wołając: *Vous ne passerez pas, même si vous étiez le petit caporal* (Nie przejdziesz pan, choćbyś był małym kapralem). Inaczej zachował się pewien szyldwach w okolicach Cannes. Bawiący w miejscowości tej cesarz brazylijski, Dom Pedro, wybrał się z córką i kilku innymi osobami spacerem w okolice miasta i dotarł aż do fortu Carri, do którego na warcie stojący żołnierz wzbronił towarzystwu wejścia. Wówczas objaśnił ktoś szyldwacha, że ma przed sobą cesarza Dom Pedra, co tak na żołnierza podziałało, iż odstępując od regulaminu, usunął się na bok. Uprzejmość swoją szyldwach okupił ośmiodniowym aresztem.

× **100,000 marek za artykuł.** Pisma egipskie donoszą, iż redakcja nowojorskiego *Heralda* telegramem zapytała Stanleya w Kairze, czy nie zechciałby do owego dziennika *monstre* nadesłać artykułu w sprawie niewolnictwa. Jako honorarjum, redakcja ofiarowała Stanlejowi funt sterling za każde słowo. Że artykuły takie w *Heraldzie* zawierają przeciętnie 5,000 słów, całość dałaby zatem autorowi około 100,000 fr. Czy Stanley propozycję przyjął, wzmiankowane źródło nie donosi.

× **Z dziejów orkanu,** jaki kilka dni temu szalał na zachodzie Europy i nad oceanem Atlantyckim, bliższe dochodzą szczegóły. Około 30-tu parowców nie zawinęło do portu nowojorskiego. Parowiec „Erin" z wielkim ładunkiem bydła i 285-iu ludźmi zatonął. Komunikacja telegraficzna Londynu z lądem stałym jest z powodu burz częściowo przerwana i skutkiem tego zachodzą w niej opóźnienia.

× **Propozycja za propozycję.** X., odłużony po uszy, odbiera od jednego z wierzycieli następującą kartkę: „Od trzech lat już winieneś mi 1,000 fr. Proponuję ci zatem wypłatę natychmiastową, za co opuszczę ci 50%." Odwrotną pocztą X. przesłał wierzycielowi, co następuje: „Jakkolwiek propozycja twoja podoba mi się bardzo, wolę ci jednak postawić inną. Poczekaj jeszcze trzy lata, a skwitujemy się zupełnie."

— *Sprostowanie.* Ofiarę rs. 6 dla chorej nauczycielki z ul. Piekarskiej złożyła nie p. Michalina Puchniewicz, jak to wydrukowano w nrze 36-ym, lecz Puchewicz, jako w rocznicę śmierci ś. p. Alfonsa Puchewicza.

— Dla biednej chorej nauczycielki z ul. Piekarskiej — nauczycielka kop. 45.

— Na kolonje letnie w dzień urodzin Janutki H. złożono rs. 1.

— Fredzio w dzień urodzin siostrzyczki Janki na kolonje rs. 1.

— Zakład przegrany w d. 1-ym lutego na weselu, w kwocie rs. 3, złożono w redakcji na cel dobroczynny.

NEKROLOGJA.

† Wszystkim, którzy w dniu onegdajszym raczyli towarzyszyć odprowadzeniu zwłok matki naszej ś. p. **DOROTY SPRINGER** na miejsce wiecznego spoczynku, składamy niniejszem z głębi serca płynące **Bóg zapłać**, za ten drogi dla nas dowód współczucia.

—483— **Pozostałe dzieci.**

† *Sprostowanie.* — W zawiadomieniu o nabożeństwie żałobnem za ś. p. Ignacego **Wiśniewskiego**, zamieszczonem w № 31 *Kurjeru*, zamiast zaprasza żona z córką, powinno być: żona z córką i synem.

Z Petersburga.

Korespondent *Moskich wiedomosti* zamieszcza następującą, jak zapewnia, wiarogodną informację, pozostającą w związku z dymisją ks, Bismarka, jako ministra handlu:

„Dowiedziałem się w tej chwili—pisze korespondent—ze źródła, zasługującego na bezwarunkową wiarę, że wbrew zaprzeczeniom organów urzędowych berlińskich, stosunki pomiędzy księciem Bismarkiem i hr. Waldersee zaostrzyły się do ostatecznych granic. Jaki będzie miało skutek takie położenie rzeczy, powiedzieć na razie trudno; pewnem jest natomiast, że hr. Herbert Bismark nie będzie następcą ojca, ponieważ stracił zaufanie cesarza Wilhelma. W kołach dworskich mówią, że taki stosunek cesarza do hr. Herberta wywołany został dzięki wpływowi hr. Waldersee i tutaj leży właśnie przyczyna naprężenia pomiędzy naczelnikiem sztabu i ojcem ministra spraw zagranicznych."

Niediela w obszernym artykule o kolonizacji niemieckiej w Rosji stara się dowieść, iż ów „podbój pokojowy" odbywa się bez wiedzy i udziału rządu niemieckiego, jak to pisały szczególniej *Mosk. wied.* „Niemcy—pisze gazeta — szukają przedewszystkiem zdobyczy ekonomicznej, a pod względem politycznym więcej cenią pozyskanie wpływu, niż zdobycie własności. O zniemczeniu okręgów słowiańskich w Austrji, a tem więcej w Rosji, niemcy marzą zapewne nieustannie, lecz uciekać się aż do udziału rządu nie będą. Wprawdzie istnienie jednolitych kolonij niemieckich na południu i na zachodnich kresach Rosji jest wielce dogodnem dla Niemiec, trudno jednak ztąd wnioskować, aby państwo zdecydowało się robić wydatki na korzyść sprawy, która może istotnie przynieść korzyść polityczną, ale w przyszłości dopiero i która, co najważniejszą, rozwija się dość pomyślnie na drodze naturalnej bez wszelkiej pomocy lub subsydjów. Dalszy zaś rozwój kolonizacji nie zależy na szczęście od Niemiec, lecz od stopnia oporu, jaki wykaże wobec postępu niemców ludność polska, litewska, małoruska i białoruska. Dotychczas opór ten jest słaby, to prawda, może jednak wzmódz się z czasem. Najważniejszą okolicznością jest ta, że na pomoc zagrożonym okręgom przyjść może rząd russki, który uczynił już w tym kierunku krok pierwszy. Niemcy nie łudzą się też bynajmniej, zwłaszcza z powodów przez nie same stworzonych precedensów polityce względem sąsiadów; nie mają też one istotnie żadnego prawa spodziewać się, aby oszczędzano ich interesa. Wątpliwa jest znów rzeczą, aby Niemcy chciały zbytnio zaawansować się w popieraniu kolonizacji niemieckiej drogą subsydjów rządowych, ponieważ postępowanie takie musiałoby prędzej czy później wyjść na wierzch, a wtedy pociągnęłoby niewątpliwie szereg represaljów ze strony rządu russkiego, mogących ze szczętem zrujnować kolonistów niemieckich."

Korespondent *Now. wr.* z Belgradu pisze pomiędzy innemi:

„Kwestja Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju w Serbji została ukończona ostatecznie. Odbyte w tych dniach zebranie kapitalistów serbskich wybrało z pośród siebie komisję, złożoną z dziesięciu członków w celu ułożenia ustawy „Towarzystwa akcyjnego serbskiego żeglugi parowej na Dunaju", aby połączyć się z Towarzystwem żeglugi parowej russkiem ks. Gagarina. Rozpoczęły się już układy o budowę za granicą czterech parowców rzecznych, zdatnych do przepływu przez Żelazne wrota. Podczas świąt Bożego Narodzenia russcy drobni przemysłowcy zwrócili na siebie uwagę nietylko prostego ludu w Serbji, lecz i wyższej warstwy tamtejszego społeczeństwa. Przemysłowcy w liczbie ośmiu, ubrani świątecznie w kaftanach russkich i czerwonych koszulach, śpiewając pieśni, odwiedzili królowę, metropolitę Michała, ministra Tauszanowicza, Paszica i inne wysokie osoby. Królowa rozpytywała ich szczegółowo o rodziny, o życie ich domowe i t. p. Metropolita Michał żądał, aby mu śpiewali pieśni i ze łzami w oczach rozmawiał z przemysłowcami o „drogiej mu Rosji". Przemysłowcy śpiewali pieśni russkie. Na ulicach Belgradu zatrzymywano ich i głaskano po kaftanach. Poseł rumuński żonaty z p. Giers zawezwał ich też do siebie. Wogóle lud russki był przedmiotem uznania, a nawet owacji. Przemysłowców znajdujących się w Szabacu, zaprosił na święta prefekt tamtejszy, Towarzystwo zaś miejskie na bal publiczny, na którym bawiono się do rana."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Do *Ryzkiego wiestnika* piszą z Mitawy, że tameczny nowy sąd okręgowy zaraz w początku znalazł się w trudnem położeniu wskutek tego, że po dawnych sądach pozostało masę spraw nierozstrzygniętych w języku niemieckim, a oprócz tego napływa mnóstwo nowych spraw. Pomimo usilnej pracy upłynie wiele czasu, zanim zadecydowanie starych procesów da się uskutecznić.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremia* donosi, że z powodu niezadowolenia serbów z karty narodowości słowiańskich Komarowa, rada petersburskiego Towarzystwa słowiańskiego poddała mapę ścisłej rewizji.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj w salach Ronachera odbył się sejm czeski. Obecni byli ministrowie: Schoenborn i Prażak, tudzież mnóstwo posłów.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn, wydał dwa dekrety, w których wprowadza w życie uchwały ugodowe, dotyczące sądownictwa.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Karabiny systemu Mannlichera zostaną przerobione dla użycia prochu bezdymnego.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wszystkie pisma traktują aresztowania, dokonane w Sofji, jako chybiony spisek.

Lwów 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na wczorajszej konferencji przedstawicieli towarzystw rolniczych wyjaśnił członek wydziału krajowego, Romanowicz, że uzyskanie dalszych zasiłków rządowych na zapobieżenie klęsce głodowej w Galicji nie jest możliwem, ponieważ ze skarbu państwa asygnowano już na ten cel blisko miljon zlr. Wybrano komisję, która rezultat badań nad rozciągłością klęski przedstawi w odpowiednich memorjałach wydziałowi krajowemu, klubowi polskiemu w radzie państwa, namiestnictwu, radzie państwa i cesarzowi.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* zapowiada utworzenie osobnego sekretarjatu stanu (ministerjum) dla spraw kolonjalnych; potwierdza ona również pogłoskę o rozszerzeniu kompetencji dzisiejszego ministerjum handlu w Prusach.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Do przedstawionych sobie kadetów ze szkoły lichterfeldzkiej (pod Berlinem) wygłosił cesarz mowę, w której potępił brutalne zachowanie się oficerów wobec podwładnych. Oficer nie powinien być dla nich ostrym i szorstkim, lecz łagodnym i cierpliwym. W czasach, w których monarchja z tylu stron jest napastowaną, jest obowiązkiem oficerów popierać ją nietylko w służbie, ale w całem zachowaniu się swojem.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz bawił na wczorajszym obiedzie parlamentarnym u ks. Bismarka do godziny 11-ej w nocy, rozprawiał szeroko z posłami o kwestji robotniczej w Niemczech i Anglji, o stosunku narodowościowym, reformie podatków i kwestjach szkolnych.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Fakt przyznania przez cesarza Wilhelma w dowód szczególnej łaski Hannowerowi (nie Hamburgowi, jak pomyłkowo doniósł telegram; *przyp. red.*) tytułu „miasta stołecznego i rezydencjonalnego" przypisują entuzjastycznemu przyjęciu, jakie ubiegłej jesieni zgotowano cesarzowi w dawnej stolicy Welfów. Wówczas już wyraził się cesarz, że rad będzie uważał Hannower za swoją drugą ojczyznę. Mówią, że dwaj najstarsi synowie cesarscy będą uczęszczali do gimnazjum hannowerskiego.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Położenie rzeczy w ministerjum niezmienione. Ponieważ niema konkretnego powodu do zmiany gabinetu, zostaje on nadal w urzędowaniu, jakkolwiek różnice pomiędzy ministrami nie zostały wygładzone. Constans chce wziąć dymisję, ponieważ wie, że gabinet Tirarda bez niego upadnie. Faktem jest, że po za pojedyńczymi ministrami stoją osobne grupy w izbie, prowadzące w łonie stronnictwa republikańskiego własną politykę.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — W sferach wtajemniczonych zapewniają, że rozterki panujące w łonie gabinetu zostały ostatecznie załagodzone.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tutejszy poseł włoski, jen. Menabrea, złożył osobiście ministrowi spraw zewnętrznych, Spullerowi, podziękowanie za życzliwe dla Włoch wyrazy, wygłoszone przezeń na pogrzebie posła francuskiego przy Kwirynale, Marianiego.

Madryt 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Ks. Montpensier umarł wczoraj wieczorem nagle na zamku San Lucar.

(Antoni Marja Filip Ludwik orleański, książę Montpensier, członek linji królewskiej rodziny Bourbonów, infant hiszpański, urodzony d. 31-go lipca 1824-go, ożeniony z Ludwiką infantką hiszpańską. Pozostawia córkę Izabelę, wydaną za hrabiego Paryża, i syna Antoniego; *przyp. red.*)

Lizbona 5-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Zapewniają, że Rosja, Hiszpanja, Francja, Austrja i Włochy przychylne są projektowi załatwienia sporu angielsko-portugalskiego w drodze konferencji; Niemcy zachowują się dotąd wyczekująco.

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Książę Mikołaj czarnogórski otrzymał serbski order orła białego.

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Poseł russki, Persiani, objął dyplomatyczną reprezentację Czarnogórza w Belgradzie. Czarnogórski minister spraw zewnętrznych, Wukowicz, odjechał ztąd wczoraj do Konstantynopola.

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prezes skupczyny, Pasicz, przedsiębierze w swym charakterze burmistrza Belgradu podróż za granicę, celem obejrzenia urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych po celniejszych miastach europejskich.

Zanzibar 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Emin basza wybiera się w połowie marca do Europy.

Berlin 5-go lutego. *Tel. pr Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [illegible] (wczoraj 223.75)
Ruble na dostawę [illegible] (wczoraj 223.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Walentynie B.*— W danej sprawie najlepiej sz. pani poinformuje redakcja *Ogrodnika polskiego*, Mazowiecka, 11. Co się tycze drugiego pytania, to Warszawa ma tak mało stosunków z wiadomem miastem, iż odpowiedzieć na nie jest rzeczą arcytrudną. Sądzimy, iż najwłaściwiej byłoby zwrócić się w tym względzie do któregokolwiek z konsulatów, istniejących w tem mieście. Pierwszego zapytania sz. pani nie otrzymaliśmy.

— *Panu I. Kochowi z ulicy Przedokopowej.* — Należy jechać przez Granicę. Bilet z Warszawy do Granicy 3-ej klasy kosztuje rs. 4 kop. 28, z Granicy zaś do Wiednia 8 zlr. Można nabyć bezpośrednio bilet do Wiednia na dworcu kolejowym w Warszawie. Bilet bezpośrednio do Odessy, kupiony w Warszawie na dworcu kolei terespolskiej lub nadwiślańskiej, kosztuje rs. 16 kop. 18. Kara pieniężna za przetrzymanie paszportu krajowego (żółty z gminy) ściągana jest stosownie do czasu przetrzymania od 2—10 rs.

— *Panu Karpińskiemu.*—Ażeby uzyskać ulgę 1-ej kategorji w odbywaniu powinności wojskowej, należy mieć świadectwo z wykształcenia uniwersyteckiego lub innego naukowego zakładu wyższego. Egzaminów specjalnych celem pozyskania ulgi 1-ej kategorji nie ma. Wyszedłszy z klasy 6-ej szkoły realnej łatwo panu będzie pozyskać świadectwo 2-ej kategorji składając egzamin przy którym z gimnazjów podług specjalnego programu dla osób, pragnących wstąpić do służby wojskowej.

— *Prenumeratorowi.* — Dawison występował w „Zbójcach" (akt 5-ty) na naszej scenie w d. 25-ym września r. 1865-go. Grał w języku niemieckim. Ówczesny krytyk *Kurjera warszawskiego* pisze: „Kto nie widział Dawisona w „Zbójcach", kto nie widział potęgi jego gry, subtelności uczuć, malujących się na jego twarzy, siły, z jaką wyrzuca różnorodne namiętności z pałających swoich piersi, temu naprożno staralibyśmy się dać wyobrażenie o genjalnej grze artysty.

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go lutego

Berlin jednogłośnie obiecywał nam dziś płacić za ruble 224, odpowiadające kursowi 44.65, bez kosztów, zaznaczając usposobienie bez zmiany, a Petersburg taksował Londyn po rs. 9.06 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 9.10 na kwiecień r. b., oba kursa w zaofiarowaniu. U nas rozpoczęto dziś obroty kursem 44.72½ (równia 223.60 m. bez kosztów), który przy braku odbiorców obniżono do 44.60 (t. j. 224.20 m. za 100 rs.), wywołując różnice 12½ kop. dziś na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 2½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca maja r. b. po 44.95, 45 i 45.10 i do końca marca r. b. po 44 80, 44.77½ i 44.75.

Waluty obce wśrednim ruchu. Długi **Berlin** zbywano po 44.75. Krótkim **Berlinem** obracano po 44.72½, 44.70, 44.67½, 44.65, 44.62½ i 44.60, żądając 44.85. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe sprzedawano po 44.45 i 44.40. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.07, brano po 9.04½ i 9.05. **Paryż** krótki chciano zbyć po 36.40, a nabywano po 36.25. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 77.15, przy żądaniu 77.45.

W papierach obroty średnie, przy cokolwiek mocniejszej dążności. Żądano za listy likwidacyjne 89.10 i 87.80, według wielkości odcinków, a otrzymano 88.80 za kilka tysięcy w dużych sztukach, oraz 87.60 za kilka tysięcy w drobnych sztukach. Wschodniej pożyczki III emisji kupiono kilkanaście tysięcy po 100.60, przy zaofiarowaniu po 100.75, bez względu na emisję. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 86, a nabyto kilkanaście tysięcy po 85.75 i 85.80.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.85 I ser. i po 95.75 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. z kuponami po 96.60, kilka tysięcy II-ej ser. z kuponami po 95.65, oraz kilka tysięcy V-ej serji po 95.50, 95.55 i 95.60. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 96, 95, 94.60 i 94.50, stosownie do serji, a osiągnięto za kilka tysięcy III-ej serji 94.80 i kilka tysięcy V-ej s. po 94.25. Ulokowano kilkanaście tysięcy obligów kanalizacyjnych po 88.90, 89 i 89.25, przy chęci osiągnięcia 90. Listów zastawnych 5% wileńskich można było dostać po 92.75, a sprzedano kilka tysięcy po 92.40.

Zapłacono za półimperjały nowe rs. 7.32 i 7.33, za kilkanaście tysięcy kuponów celnych po rs. $1.45\frac{7}{12}$, i rs. $1.45\frac{1}{3}$, za kilkanaście tysięcy marek w gotówce 44.70 i 44.72½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23^{4}, garniec rs. 2.68. Dowozy średnie, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 5-go lutego. Dowozy małe, pokup dobry. Pszenicy dostawiono 300 korcy, wyborowej brak, dobrą średnią płacono 6.30 i 6.40, pstrą niższą co do gatunku 6 rs. Zaznaczyć wypada, że wczoraj już po skończeniu targu za wyborową jedną partyjkę zapłacono 6.75. Żyta tylko 100 korcy, usposobienie mocne, płacono 5.17½. Jęczmienia 20 korcy nie znalazło nabywcy. Owies w partyjkach małych po 2.95—3.30 za korzec. Innego ziarna nie było.

Listy niedoręczone i niewysłane

dnia 1-go lutego r. b. na tutejszej stacji pocztowej

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Aron Josek Rotbart—list z Warszawy, 2) Zenon Kochanowski z Warszawy, 3) Modest Korewicki z Warszawy, 4) Henryk Kwilczyński z Warszawy, 5) Mikołaj Kwiatkowski z Warszawy, 6) Mikołaj Zubkowicz z Smolewic, 7) Walenty Psota z Brzezińca, 8) E. D. Finkiemo z Prużan, 9) Aleksander Kalinin z Wilna, 10) Abram Bomberg pieczęć nieczytelna, 11) Zofja Kowalewska Meiningen, 12) Józef Ossowski z Gnesen, 13) Dawid Leib Badstowski z Paryża. — **Listy otwarte**: 14) Mierzejewska miejscowy, 15) Izrael Sztarkoper z Riazania, 16) Jankiel Łapicki z Siedlec, 17) Szulim Stamowski z Biały, 18) Józef Zepee pieczeć nieczytelna, 19) Regina Birnbaum z Alsergrund, 20) Gustaw Biber z powr. z Wiednia, 21) Witalis Popow z powrot. z Petersburga.—**Przesyłki pod opaską**: 22) E. von Mejer z Wrocławia, 23) E. von Mejer z Birmasens, 24) E. von Mejer z Wrocławia, 25) Antoni Aleksandrowicz z Kijowa, 26) Lipschütz et Peiser z powrotem z Wrocławia.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Antoni Kawecki adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską**: 2) Biernacki w Modlinie, 3) Walery Szczepański w Siedlcach, 4) Marja Gorczycka w Kaliszu, 5) T. Lilienstern w Pruszkowie, 6) Ignacy Gizaczyński w Petersburgu, 7) Marta Przeworska w Skierniewicach.

— **Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej**, ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy od d. 1-go grudnia 1889-go r. do d. 1-go stycznia 1890-go r. dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez siostry miłosierdzia.

Ofiary miesięczne: d. 1-go grudnia: JW-na hr. A. Po... rs. 100; JW-na hr. Or. Zamoyska rs. 50; JW-ne hr.: M. P. rs. 25, K. P. rs. 25, G. P. rs. 10 i K. S. rs. 25; W-ny ks. kanonik Jagodziński rs. 25; JW-ny Jan Bloch rs. 80; JW-ni Jan i Aleks. Goldstand rs. 55; W-ny Cze. Biernacki rs. 10; JW-na hr. Mich. Stadnicka rs. 5; W-ni Berent i Plewiński za cztery miesiące rs. 12.

Ofiary jednorazowe: d. 1-go grudnia: JW-na hr. **A.** Po... rs. 74; Pow... rs. 400; W-ny Edward Dyjakoski rs. 4; JW-na hr. Jadwiga Bran... rs. 100; JW-na hr. Pelagja Branicka rs. 58; N. N. rs. 3; d. 20-go grudnia: M. K. rs. 2; W-ny Świecimski rs. 10; W-na Karolina Biernacka rs. 20; W-ny Ber. Hantke rs. 10; N. N. rs. 30; M. Z. rs. 50; A. K. I. Pę... rs. 10; W-na Stanisławowa Rotwand rs. 25; JW-ny hr. Feliks Czac... rs. 10; W-na Puzynina rs. 3; A. D. rs. 2; E. K. rs. 1; N. N. rs. 1; panienki z pensji W-nej Smolikowskiej rs. 15; JW-na hr. Mich. Stadnicka rs. 5; W-ni Jankowscy rs. 7; Z. H. rs. 5; F. M. rs. 6; W-na Marta Chudzińska rs. 30; JW-na H. R. rs. 100; procent od zapisu ś. p. Koszutskiej rs. 76 kop. 39; procent od zapisu W-go Kroczyńskiego rs. 71 kop. 18; procent od zapisu W-go Wojniłowicza rs. 23 kop. 72; procent od zapisu ś. p. Burchardta rs. 42 kop. 75; z redakcji Przeglądu katolickiego rs. 40 kop. 75; z redakcji Kurjera Warszawskiego rs. 73 kop. 65; z redakcji Kurjera Codziennego rs. 56—razem rs. 1,787 kop. 44.

Biuro wsparło w tym miesiącu rodzin 502.

— **Magistrat m. Warszawy**. — Na zasadzie zatwierdzonych przez JW. ministra spraw wewnętrznych przepisów, wszyscy stali i czasowi mieszkańcy m. Warszawy, nie wyłączając zamieszkałych na przedmieściach, obowiązani są od każdego utrzymywanego psa, bez różnicy rasy, uiszczać opłatę w ilości rs. 1 rocznie.

Opłata takowa pobierana będzie w kasie miejskiej w ciągu pierwszego kwartału, t. j. od d. 1 (13) stycznia do d. 1 (13) kwietnia r. b. bez kary; po tym zaś terminie wnoszący opłatę obowiązani będą, oprócz ustanowionego podatku w ilości jednego rubla za każdego psa, zapłacić karę w ilości dwa razy wziętej opłaty, t. j. po 2 rs. za każdego psa.

Zawiadamiając o tem, magistrat ma zaszczyt prosić mieszkańców tutejszych, których ogłoszenie niniejsze dotyczy, aby przed upływem terminu prekluzyjnego, t. j. przed d. 1 (13) kwietnia r. b., uiścili należną opłatę od psów, dla uchronienia się od kary za opóźnienie, dodając, że magistrat nie jest władny z jakichkolwiekbądź powodów, winnych niewykupienia znaczków w ustanowionym terminie, od opłaty kary uwalniać.

Przytem magistrat ma zaszczyt objaśnić, że dla należytego kontrolowania wpływów pomienionej opłaty, rzeczą jest niezbędną, aby pp. kontrybuenci w deklaracjach na wniesienie tej opłaty, wskazywali dokładnie nr. hypoteczny domu, w którym zamieszkują, gdyż tylko przy zachowaniu tej formalności, można się ustrzedz pomyłek przy egzekwowaniu tej należności.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 5-go lutego 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 4-go g. 9 w.	757.1	100	ZPd	—2.2	—1.7
D. 5-go g. 7 r.	754.7	95	Pd	—5.0	—4.0
„ g. 1 pp.	753.3	95	PdW	—4.0	—3.2

W ciągu d. 4-go b. m. Temperatura najniższa C. —3.2=R. —2.5
„ najwyższa C. —1.2=R. —0.9
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

OGŁOSZENIE.

KANTOR BANKU PAŃSTWA

w Warszawie,

podaje do powszechnej wiadomości, że w sali posiedzeń zarządu tegoż kantoru, w dniu 8 (20) lutego 1890 roku, o godz. 2-ej po południu, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje, połączona z licytacją głośną na sprzedaż folwarku Kierzkówka należącego do tegoż kantoru Banku Państwa, położonego w gubernji lubelskiej, powiecie lubartowskim, zawierającego przestrzeni 527 morgów i 40 pr. wraz z dwoma domami mieszkalnemi, martwym inwentarzem i gospodarskiemi zabudowaniami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,491. Przystępujący do licytacji obowiązani wnieść do kasy kantoru vadium w gotowiźnie w ilości rs. 2,850 i złożyć na ręce zarządzającego warszawskim kantorem Banku Państwa opieczętowaną deklarację.

Deklaracja winna być napisaną według zamieszczonego poniżej wzoru, wyraźnie, zrozumiale, bez skrobań, poprawek i przekreślań i nie może w sobie zawierać żadnych warunków ani zastrzeżeń. Deklaracje napisane bez zachowania powyższych formalności, uznane będą za nieważne.

Powyższe deklaracje mogą być składane do godziny 2-ej po południu, dnia 8 (20) lutego 1890 r.; przedstawione zaś po upływie tego czasu, przyjętemi nie będą.

Głośna licytacja in plus rozpocznie się między obecnymi konkurentami, którzy nie przedstawili opieczętowanych deklaracyj od sumy wyznaczonej do licytacji.

Pragnący uczestniczyć w głośnej licytacji powinni oświadczyć o tem zarządzającemu warszawskim kantorem Banku Państwa przed rozpoczęciem licytacji, tj. nie później, jak o godzinie 2-ej po południu w dniu licytacji i przedstawić kwit kasy kantoru Banku Państwa na złożone vadium w gotowiźnie.

Warunki licytacyjne można przejrzeć codziennie, prócz dni świątecznych i galowych od godziny 9-ej zrana do godziny 3-ej po południu w kancelarji warszawskiego kantoru Banku Państwa.

Wzór do deklaracji

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której zobowiązuję się kupić folwark Kierzkówkę, należący do warszawskiego kantoru Banku Państwa położony w gubernji lubelskiej, powiecie lubartowskim, za sumę rubli . . . . (rozumie się wyższą od ceny wskazanej do licytacji, którą należy wypisać wyraźnie literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy warszawskiego kantoru Banku Państwa z dnia . . . . Nr . . . . na złożone vadium w sumie rs. 2,850 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w . . . . dnia . . . miesiąca . . . . roku . . . .

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 129r

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Ponieważ rząd nie zatwierdził uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego akcjonarjuszów, odbytego w dniu 8 (20) grudnia 1889 r.—rada zarządzająca na zasadzie udzielonogo jej upoważnienia

zawiązała rokowania co do innego sposobu porozumienia się, którego główną podstawę, niezależnie od udziału rządu w czystych zyskach, ma stanowić wykup drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej przez drogę żelazną warszawsko-wiedeńską.

Dla zdania relacji akcjonarjuszom tak z rokowań z rządem, jak również z projektu, który ma być na nowo opracowany i pp. akcjonarjuszom pod uchwałę poddany—na zasadzie § 26 i 27 ustawy poczynione zostały trzykrotne ogłoszenia o mającem nastąpić nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem akcjonarjuszów, z nadmienieniem, że o dniu odbycia się tego nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego oddzielne ogłoszenia poczynione zostaną.

Obecnie rada zarządzająca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, opierając się na § 27 ustawy, ma zaszczyt zaprosić pp. akcjonarjuszów na nadzwyczajne zgromadzenie ogólne, mające odbyć się w dniu 19 lutego (3 marca) r. b., o godz. 11-ej zrana w Warszawie w sali resursy Kupieckiej.

W razie gdyby wspomniane zgromadzenie nie przyszło do skutku w dacie 19 lutego (3 marca) r. b., z powodu niedostatecznej liczby zgromadzonych akcjonarjuszów lub niewystarczającej ilości zdeponowanych akcyj, nowy termin nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia wyznacza się na podstawie § 27 ustawy na 7 (19) marca r. b., o godz. 11 zrana w tymże lokalu z nadmienieniem, że w ścisłem zastosowaniu się do powołanego paragrafu ustawy, powtórnie zwołane zgromadzenie ogólne odbędzie się bez względu na liczbę zgromadzonych akcjonarjuszów lub na ilość zdeponowanych akcyj.

Dla ważności powziąść się mających uchwał, na zgromadzeniu tem winno być obecnych, w myśl przepisu §§ 26 i 27 ustawy Towarzystwa, przynajmniej 40-tu akcjonarjuszów, posiadających łącznie najmniej połowę wszystkich wypuszczonych akcyj.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonem zgromadzeniu, winien złożyć najpóźniej dnia 9 (21) lutego r. b., do godz. 2 po południu akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk 40-tu w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego banku Handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w filji banku kredytowego Środkowych Niemiec lub w dyrekcji „Towarzystwa Dyskontowego";

w Wrocławiu, w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie nad Menem w domu bankierskim M. A. de Rothschild i Synowie i w domu bankierskim I. Weiler Synowie;

w Dreznie, w banku drezdeńskim;

w Amsterdamie, w domu bankierskim: Lippmann, Rosenthal et Comp. i w domu bank. Westendorp et Comp.;

w Bruksełli, w domu bankierskim: Balser et Cop. lub u pp. J. Mathieu et fils 38 rue Royale;

w Londynie, w domu bankierskim: N. M. Rotschild and sons i w „Deutsche Bank";

w Krakowie, w banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu;

w Paryżu, w towarzystwie „Crédit Lyonnais".

Za tytuł do uczestniczenia na ogólnem zgromadzeniu służą także, w myśl § 30 ustawy Towarzystwa, poświadczenia warszawskiej filji Banku Państwa na złożone tamże akcje, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcyj powyżej oznaczonym.

W razie gdyby ogólne zgromadzenie nie odbyło się w pierwszym terminie, tj. 19 lutego (3 marca) r.b. każdy akcjonarjusz życzący sobie wziąć udział w ogólnem zgromadzeniu 7 (19) marca obowiązany jest nie później jak 24 lutego (8 marca) do godz. 2 po południu złożyć swoje akcje w kasie głównej Towarzystwa lub w wymienionych wyżej domach bankierskich.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacyj numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Nr I specyfikacji po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje, jako dowód dokonania depozytu, Nr II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 26 ustawy, akcjonarjusz może prawo uczestnictwa na zgromadzeniu ogólnem przelać na innego akcjonarjusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa d. 13 (25) stycznia 1890 r. 162r

Dnia 29-go października 1888 roku, zmarła w mieście Grünberg, prowincji Szląskiej Królestwa Pruskiego,

Jadwiga Lubig,

panna zarządzająca gospodarstwem domowem.

Do spadkobierców pozostałego po niej majątku, należą dzieci, odnośnie wnuki przedtem zmarłej siostry Rozyny Lubig, która wyszła za mąż za piekarza Pflauma i z Prus przesiedliła się do Królestwa Polskiego.

Wspomniane dzieci odnośnie wnuki, których imiona, nazwiska i miejsce zamieszkania nie są wiadomemi, wzywają się niniejszem, aby zgłosili się do adwokata Kleckowa w mieście Grünberg, na Szląsku urzędującego i udowodnili dokumentami prawa do wyżej wspomnianego spadku.

Nadmienia się jeszcze, że Rozyna Lubig urodziła się dnia 26 września 1806 r. w miejscowości Nittritz, powiatu Grünberg, i że rodzicami jej byli Fryderyk Lubig i Ewa Rozyna z Arltów. 52

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Smutnej.—Nie chciałem ci już spokoju przerywać. Wiesz gdzie jestem, więc bądź szczerą i napisz, w czem mogę przyczynić się do twego szczęścia? Bądź spokojna: żalu nie mam do ciebie najdroższa! 491

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5 lutego 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	44.85	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	9.07	—.—
Paryż 100 franków „ „	36.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.45	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	96.85	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.75	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95.—	—.—
„ „ „ IV	94.60	—.—
„ „ „ V	94.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.10	—.—
„ „ małe	87.80	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.75	—.—
II „ „ „ 100	100.75	—.—
III „ „ „ 100	100.75	—.—
4% nowa pożyczka	86.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

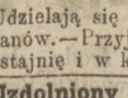
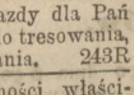
Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 56[7]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 163[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 124[0]
Od Listów likwidacyjnych kop. 67[6]
Od Obligów m. Warszawy 147[8]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 5-go lutego 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	630	640
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	517	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	295	330
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

PROSZKI MIĘSNE wyrabiane z najlepszego wołowego mięsa, **Skład fabryczny** w aptece **E. Jarnuszkiewicza w Warszawie, Nowy-Świat 35.** 2056r


Ujeżdżalnia J. Golińskiego


Mokotowska № 31.

Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania, na stajnię i w komis do sprzedania. 243R

Uzdolniony w swej specjalności właściciel fabryki artykułu, nigdy nie podlegającego modzie lub stagnacji, w fabrycznem mieście Łodzi, celem znacznego powiększenia produkcji do posiadanego oprócz fabryki kapitału własnego, poszukuje cichego lub czynnego **WSPÓLNIKA**, chrześcjanina, z kapitałem **30,000 rs.**, mającym być wniesionym w ciągu roku, na równi z funduszami wspólnika na budowle i maszyny. — Oferty poważne przyjmuje „Kurjer warszawski" adresowane «**Solid**». 146

Bielizna męzka i damska podług najnowszych modeli. 148



Restaurowanie starych koszul: gorsy webowe 50 kop., muszkietery 35 k., kołnierze 25 kop.

PIANINA

piękny wybór, krzyżowe i prostopadłe, z gwarancją, do sprzedania i najęcia, poleca **SPECJALNA FABRYKA**

Jana Dütz,

Elektoralna № 6. 207R

OGŁOSZENIE.

LOMBARD
Królewska 39,

zawiadamia, że takowy **z d. 1 Stycznia r. b. został zamknięty.** Prolongaty i nowe zastawy nie przyjmują się. Fanty, którym trzymiesięczny termin upłynął z dnia wydania lub prolongaty, w razie nie wykupienia lub przeniesienia na Plac Warecki, będą z licytacji sprzedane, która w tych dniach odbędzie się. 244R

SIARKA.

W okolicach **Sandomierza** znaleziono **pokłady siarki**, podobno **zupełnie czystej.** Kapitaliści mogliby z korzyścią zająć się eksploatacją. Wiadomości szczegółowej można zasięgnąć w Sklepie krawieckim, Miodowa № 14. 149

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż duplikat frachtowy Jastrząb—Warszawa Nad. № 7211 z dnia 18 Grudnia 1889 r. zaginął i jeżeli właściciel takowego nie rozporządzi się towarem, to takowy po upływie 5-iu dni od ostatniego ogłoszenia będzie wydany wysyłającemu Lejbusiowi Morgensztenowi. 241r

Mamontowe mydło.



Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć płeć, jak Mydło Mamontowe, skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkodniowem użyciu. Cena **45** kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę. Mniej 6-iu kawałków nie wysyła się. Przesyłka 50 kop. Mydło traw egipskich cena 40 kop. — Magazyn **Dobrzańskiego**, Krakowskie-Przedmieście № 9. 190r

DEWAJTIS,

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego," wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.**— Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego," Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 172r

W spółkowej **kaflarni w Skierniewicach** na Bielanach, jest zaraz do sprzedania po przystępnej cenie **50 kompletnych PIECÓW KAFLOWYCH**, kwadratowych, najprzedniejszego gatunku, z odbiorem na miejscu, lub z odstawą na zaliczenie franco towarową stację Wiedeńską. Wiadomość na miejscu. 151

BOOKS.

Our new catalogue of books is now ready, and will be sent free by post on application.
Watkins et C.
38, Bolszaja Morskaja. — St. Petersburg.

KSIĄŻKI.

Nasz nowy katalog książek jest już gotowy i będzie rozsyłany na żądanie pocztą bezpłatnie.
139 **Watkins et C.**
38, Bolszaja Morskaja. — St. Petersburg.

Bez pośrednictwa osób trzecich jest do sprzedania **POSESJA (sadyba),** tuż około stacji Kowel, złożona z czterech domów, ogrodu owocowego i warzywnego, przynosząca obecnie dochodu 1,409 rs., za sumę **12,000 rs.** Połowa szacunku może pozostać przy nabywcy na czas dłuższy stosownie do umowy. Wiadomość bliższą powziąć można w Warszawie przy ulicy Zielnej № 27, m. 3; w Lublinie u maszynisty Pohoskiego; w Kowlu u kasjera biletowego; w Strzemieszycach u Pohoskiego. 147

Prenumeratorowie „Kurjera Warszawskiego" nabywać mogą **po zniżonej cenie** za nadesłaniem należności do Administracji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr. 9:

Balzac Honorjusz. Wybór powieści, tomów 9; zamiast rs. 8 k. 20 w Warszawie, tylko **rs. 5**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 9 kop. 60, tylko **rs. 6 kop. 40.**

Bałucki Michał. Komplet powieści składający się z 8-iu tomów, p. t.: „Byle wyżej" rs. **1** kop. **20.** „Ostatnia stawka" k. **75.** „Sabina" rs. **1** kop. **20.** „O kawał ziemi" rs. **1** kop. **20.** „Biały murzyn" rs. **1** kop. **20.** „Za winy nie popełnione" rs. **1** kop. **20.** *Komedje:* „Dom otwarty", „Na łonie natury", „Komedje z oświatą" rs. **1** kop. **20.** „Pańskie dziady" rs. **1** kop. **20**; razem zamiast rs. 9 kop. 15 w Warszawie, tylko za **rs. 5 kop. 50,** a z przesyłką pocztową **rs. 6 kop. 70.**

Bret-Harte. Nowelle, w przekładzie Willi Zyndram-Kościałkowskiej, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 40 tylko **rs. 1.**

Bronikowski. Hipolit Boratyński, romans historyczny, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Byron. Don Juan, zamiast 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 25 tylko **rs. 1 kop. 75.**

— Dwaj Foskarowie i Marino Faliero, zamiast rs. 1 tylko **kop. 75**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. I kop. 15 tylko **kop. 90.**

Calderon. Dramata zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 20 tylko **rs. 1 kop. 70.**

Dickens. Dawid Copperfield. Romans, zamiast rs. 2 k. 35 tylko **rs. 1 kop. 55,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 85.**

Dyakowski. Djarjusz wiedenskiej okazji z illustracjami Kossaka, zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami, tom pierwszy (str. 870). Literatura starożytna opracowana przez J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego, i F. Łagowskiego, zamiast rs. 3 tylko **rs. 2 kop. 25,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 28 tylko **rs. 2 kop. 50.**

— Tom drugi (str. 1177 w dwóch częściach z illustracjami). Dzieje literatury średniowiecznej opracowane przez J. Radlińskiego, E. Grabowskiego, J. A. Święcickiego i B. Grabowskiego zamiast rs. 4 w Warszawie tylko **rs. 3,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 50 tylko **rs. 3 kop. 50.**

Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie. Szkice z Warszawy z illustracjami Witkiewicza, Zeydla i Zamara zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Górnicki Łukasz. Dzieła wszystkie tomów 3 zamiast rs. 3 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 90,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 45 tylko **rs. 2 kop. 35.**

Jeż Teodor Tomasz. „Dachijszczyzna" powieść, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 35 tylko **kop. 95.**

— Rotułowicze, zamiast zs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Kirszrot-Prawnicki J. „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Krolestwie Polskiem i Kredyt Rolny", zamiast rs. 3 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 20.**

Korzeniowski Józef. Komplet powieści, składający się z 7-iu tomów, p. t.: „Kollokacja" k. **75**, „Spekulant" k. **75**, „Wędrówki Oryginała" kop. **75**, „Nowe Wędrówki Oryginała" w dwóch tomach rs. **1** kop. **20,** „Emeryt" rs. **1** k. **20**; „Garbaty" rs. **1**; zamiast rs. 5 k. 95 w Warszawie tylko za **rs. 3 kop. 60,** a z przesyłką na prowincję i do Cesarstwa zamiast rs. 6 k. 85 tylko za **rs. 4 kop. 10.**

Kraszewski J. I. *Wybór Pism. Oddział I.* Powieści Sielskie, poprzedzone wstępem krytycznym Kaz. Kaszewskiego: Ulana, Budnik, Ostap Bondarczuk, Jaryna, Ładowa Pieczara, Jermoła (str. 606) zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział II.* Powieści szlacheckie, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Ostatni z Siekierzyńskich i Dwa światy (str. 532) zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział III.* Powieści społeczne: Boża czeladka i Szalona ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział IV.* Powieści z dziejów rzymskich, poprzedzone wstępem krytycznym Tadeusza Korzona: Caprea i Roma — Rzym za Nerona, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział V.* Powieści z czasów Saskich, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Hrabina Cosel,—Brühl,—Z siedmioletniej wojny (str. 843) zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 k. 33,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 30 tylko **rs. 1 kop. 65.**

— Grzechy Hetmańskie z illustracjami Kossaka zamiast rs. 2 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 95 tylko **rs. 2 kop. 45.**

— Kunigas, z illustracjami Andriollego, zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 40 tylko **rs. 1 kop. 90.**

Krakowski N. Wykład buchalterji podwójnej w 4-ch częściach, zamiast rs. 2 k. 95 w Warszawie tylko **rs. 2 kop. 25,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 kop. 55 tylko **rs. 2 kop. 85.**

Kremer Józef. Zupełne wydanie dzieł w 12-tu dużych tomach, wielu illustracjami zdobnych, zamiast rs. 12 w Warszawie tylko **rs. 7,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 14 tylko **rs. 9.**

Leopardi. Wybór pism wierszem i prozą w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Naruszewicz A. S. Wybór poezyj, tom 1; zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** z przesyłką pocztową **kop. 90.**

Orzeszkowa Eliza. Zbiorowe wydanie dzieł, w Warszawie zamiast po **rublu** po **65 kop.,** a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast po **rs. 1 kop. 15** po **85 kop.** za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 47, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedyńczemi tomami, bądź po kilka tomów razem,** lub też serjami po 12 tomów za rs. 7 kop. 80 w Warszawie, a rs. 9 kop. 60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 60; za 36 tomów zaś rs. 21 kop. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 k. 80 w Warszawie, a 36 rs. z przesyłką na prowincję. **Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej** zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość" t. 1.—„Z życia realisty" t. 1.—„W klatce" t. 1. „Na prowincji" t. 2. — „Pamiętnik Wacławy" t. 4.— „Pan Graba" t. 3. — „Cnotliwi" t. 1. — „Wesoła teorja i smutna praktyka" t. 1. — „Na dnie sumienia" t. 4.— „Marta" t. 1.—„Eli Makower" t. 3.—„Rodzina Brochwiczów" t. 2. — „Pompalińscy" t. 2. — „Marja" t. 1.— „Meir Ezofowicz" t. 2.—„Sylwek Cmentarnik" t. 1.— „Zygmunt Ławicz i jego koledzy" t. 1. — „Niziny" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1. — „Dziurdziowie" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—Nowelle: „Z pożogi", „Za doliną róż", „Echo", „Sen Abarysa", „Pokociło się i dam nogę" t. 1. — *Stare obrazki:* „Turia", „Hasło", „Asylum", „Legenda", „Nieśmiertelny", „Myszy morskie", „Kassandra", „Perła szczęścia", „Z greckich podań" t. 1. — O kobiecie: („O kobiecie polskiej", „O kobiecie indyjskiej", „Listy o kobietach") t. 1.—„Kilka słów o kobietach" t. 1. — „Patrjotyzm i kosmopolityzm", studjum społeczne, t. 1.— „Cham" t. 1.—„Nad Niemnem„ t. 3.—Nowelle i obrazki z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom I „Początek powieści", „Rozstajne drogi", „Syn stolarza", „Obrazek z lat głodowych", „Szara dola".—Tom II: „Stracony", „Dziwak", „Pani Luiza". — Tom III: „Sielanka nie różowa", „Daj kwiatek", „Zefirek", „Złota nitka". — Tom IV: „Juljanka", „Czternasta część", „Silny Samson".—Tom V: „Milord", „Widma", „Bańka mydlana".

Rzewuski Henryk hr. Powieści historyczne, osnute na tle dziejów ojczystych: „Rycerz Lizdejko" **rs. 1 kop. 10.**—„Zamek Krakowski" **rs. 1 kop. 35.**—„Adam Śmigielski" **kop. 75,**—„Zaporożec" **rs. 1 kop. 10,**— „Pamiątki starego szlachcica litewskiego" **rs. 1,**— „Listopad" **rs. 1 kop. 35**; razem zamiast rs. 6 kop. 65 tylko **rs. 4 kop. 45,** z przesyłką pocztową **rs. 5 kop. 45.**

Sofokles. Tragedje, w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 80 tylko **rs. 1 kop. 20,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 40.**

Szymanowski Wacław. Poezje i dramata w 5 iu tomach, zamiast **rs. 6** w Warszawie tylko **rs. 3,** a z przesyłką pocztową zamiast **rs. 6 kop. 60** tylko **rs. 3 kop. 60.**

Terencjusz. Komedje; w Warszawie zamiast kop. 60 tylko **kop. 40,** a z przesyłką pocztową zamiast kop. 75 tylko **kop. 55.**

Taine. Francja przed rewolucją; w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 25 tylko **kop. 95,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 45 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Werner. Kwiat szczęścia, powieść; w Warszawie zamiast kop. 85 tylko **kop. 60,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 tylko **kop. 75.**

Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Zalewski Kazimierz. Nasi zięciowie; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 65,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 80.** 21r

OGŁOSZENIE.

KOMORA CELNA W MŁAWIE,

podaje niniejszem do wiadomości, iż począwszy od dnia 12 (24) Lutego, o godzinie 10-ej zrana, odbywać się będzie w tejże Komorze sprzedaż przez licytację różnych towarów skonfiskowanych, jakiemi są:

Materje i wyroby jedwabne, oszacowane	rs. 57	kop. 93.
Materje i wyroby półjedwabne	"	rs. 79	kop. 97.
Materje i wyroby wełniane	"	rs. 30	kop. 67.
Materje i wyroby bawełniane	"	rs. 24	kop. 79.
Wyroby gumowe	"	rs. 3	kop. —.
Cygara	"	rs. 13	kop. 29.
Herbata	"	rs. 153	kop. 88.
Koronki	"	rs. 2	kop. 50.
Rzeczy stare i inne	"	rs. —	kop. 67.
W ogóle na summę		rs. 366	kop. 70.

Życzący kupować towary powyżej wymienione, raczą przybyć do Komory w terminie oznaczonym. 240r

Nauka i wychowanie.

Angielka z Londynu poszukuje lekcyj konwersacji, oraz obiady. Marszałkowska № 116, mieszkania № 14. 3235

Adres: Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, upoważnione na Cesarstwo i Królestwo. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 379r

Adres: Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki i bony. 349r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzki, polki, niemki do umieszczenia. 2288

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji, Chmielewski, Bracka 5. 406r

Francuz poszukuje miejsca lub lekcyj. Oferty Kurjer Warsz. pod Fusterie. 3450

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie, po rs. 3 miesięcznie. Grzybowska 17, mieszkania 6. 3800

Młoda konwersatorka języka francuzkiego, udziela lekcyj i u siebie. Czysta № 6, m. 24, od 6—7½. 3728

Nowa Szkoła Rzemiosł dla kobiet A. Korycińskiej, Trębacka № 2, róg Krakowskiego-Przedmieścia. Po zwiedzeniu szkół berlińskich, belgijskich, paryskich, zurychskich, wiedeńskich, otwieram kursa: kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, koronkarstwa, haftu, pończosznictwa, rękawicznictwa, krawatów, szewctwa, rysunków w zastosowaniu do rzemiosł, litografji, metalorytnictwa, rzeźbiarstwa, heljominiatur, retuszorji, malowania na porcelanie, atłasie, wypalania rysunków na drzewie, skórze, tokarstwa, pozłotnictwa, koszykarstwa, introligatorstwa, tkactwa, robót włóczkowych, kwiatów sztucznych, kwiatów ze skórki, gospodarstwa domowego. Po ukończeniu kursu wydawane będą patenty. Pensjonarki przyjmują się. 429

Nauczycielka z francuzkim i muzyką potrzebna do starszej panienki na stałe. Aleja Jerozolimska № 27, m. 5. 3821

Osoba z wyższym patentem poszukuje posady bony lub nauczycielki. Aleja Jerozolimska № 79, m. 13. 3827

Osoba w pewnym wieku, mogąca uczyć dwoje dzieci za obiady, zechce zgłosić się na Długą 46, mieszk. 43. 3796

Osoba z patentem, konwersacją francuzką i i śpiewem poszukuje lekcyj. Złota 22, mieszkania 15. 3467

Potrzebny jest student, doświadczony korepetytor, z francuzkim i niemieckim, do ucznia kl. III gimn. fil. i uczennicy kl. II zamieszkałych na Pradze. Wiadomość od 4—6, Żórawia № 4, m. 11. 3805

Potrzebną jest na stałe osoba średniego wieku, znająca języki i muzykę, mogąca sposobić dzieci na pensję, za wynagrodzeniem 10 rubli miesięcznie. Nowy-Świat № 67, do Kamińskich. 3793

Potrzebna młoda, przyjemnej powierzchowności nauczycielka, polka, na wieś, któraby i gospodarstwa kobiecego doglądała. Wiadomość: Grzybowska 40, p. Stoltzman, w godzinach rannych. 3789

Potrzebna jest francuzka z gimnazjalnym wykładem, do uczennicy 7-ej klasy. Szpitalna 1, mieszkania 6. 3859

Potrzebny korepetytor za obiady. Ogrodowa 27, m. 17, codziennie 7-ma wieczór. 3804

Student potrzebny na wieś. Wiadomość 6½ do 7 w. Marszałkowska 110, u stróża. 3845

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Aleje Jerozolimskie № 31, mieszkania 26, od godziny 3-ciej do 8-mej wieczorem. 401r

Udzielam lekcyj literatury, języków: francuzkiego, angielskiego i niemieckiego, z wykładem polskim, francuzkim, niemieckim i angielskim. Przyjmę także demi-place. Wiadomość: Chmielna 70, mieszk. 1. 3823

Uczeń instytutu muzycznego potrzebny do początkowej nauki gry na skrzypcach. Złota 21, mieszkania 13. 3896

Posady i prace.

Były student (26 lat) znający prawo, posiadający wyższą matematykę i języki, szuka zajęcia na godziny lub kondycji stałej; przyjmie pracę za obiady. Oferty: Kurjer Warsz. „Ex-studentowi". 3667

Bona francuzka z niemieckim poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 3785

Chcę szczerze pracować, upraszam W-ych panów fabrykantów o łaskawe zaliczenie mnie w poczet swoich oficjalistów, przyjąć mogę posadę magazyniera lub inkasenta za kaucją hypoteczną. Oferty: Kurjer Warszawski „Szczera praca". 3809

Kobieta, wiek średni, dobra rekomendacja, zna się doskonale na kuchni, praniu, prasowaniu, życzy przyjąć miejsce u pojedyńczej osoby. Nowy-Świat 62, zapytać stróża. 3813

Kucharz kawaler z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Oferty proszę składać pod adresem: ulica Nowy-Świat № 26, u stróża. 3811

Kobieta niemłoda, samotna, za obsługę i dozór otrzyma mieszkanie opalone i oświetlone. Wiadomość: kiosk, Krakowskie-Przedmieście róg Królewskiej. 3826

Kaucjonowane biuro prośb, tłómaczeń i wszelkiej korespondencji. Długa № 42. 3699

Krawiec męzki przyjmuje obstalunki, przeróbki, reparacje niedrogo. Marszałkowska 94, Chmurczyński. 3206

Młody inteligentny handlowiec poszukuje miejsca pomocnika buchaltera, korespondenta lub do innych biurowych zajęć w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „Isa". 3870

Młody człowiek ze średniem wykształceniem, nie mający żadnych środków do życia, upraszа łaskawych o jakiekolwiek zajęcie. Oferty: Piwna 13, m. 33. 3861

Młody służący z najlepszemi świadectwami poszukuje miejsca na wyjazd od 1-go marca do miast lub dworu. Łaskawe oferty zostawić w kantorze Kurjera pod lit. K. R. 3825

Młoda francuzka szuka miejsca zaraz. Oferty w Kurjerze pod lit. E. 3787

Osoba młoda, dobrze znająca krawieczyznę i bieliznę, życzy miejsca panny służącej. Posiada dobre rekomendacje. Oferty do Kurjera Warsz. pod imieniem Józefa. 3807

Osoba młoda, posiadająca języki, muzykę, poszukuje miejsca towarzyszki. Marszałkowska 67, m. 8. 3802

Osoba umiejąca krawieczyznę znajdzie stałe zajęcie, także podręczne i do nauki. Bielańska № 21, m. 7. 3801

Osoba inteligentna prosi o miejsce do zarządu domu w Warszawie. Oferty w Kurjerze pod lit. K. O. 3872

Osoba inteligentna, lat 30, przybyła ze wsi, pragnie zarządzać gospodarstwem domowem u pojedyńczej osoby. Warszawa, Hoża 5, mieszkania 23. 3843

Osoba poszukuje miejsca do gospodarstwa, wyręczenia pani lub nadzoru nad dziećmi. Zna język russki. Przedstawi jaknajlepsze rekomendacje. Aleja Jerozolimska 35, m. 3. 3831

Osoba znająca się na praniu, prasowaniu, gospodarstwie i szyciu, poszukuje miejsca. Wiadomość: ul. Żelazna № 78, u p. Malinowskiej. 3889

Osoba z lepszem wychowaniem, energiczna, poszukuje miejsca do zarządu domem na wsi lub w Warszawie u pojedyńczej osoby. Nowolipki № 7, stróż wskaże. 3517

Osoba młoda, przyzwoita, poszukuje miejsca do towarzystwa pani. Ulica Długa № 29, wynajem powozów; tamże jest do sprzedania kareta w dobrym stanie. 3488

Panien i czeladników zdatnych potrzeba zaraz do magazynu. Bracka 10. 3599

Praktykant handlowy uzdolniony i obeznany z kantorowemi czynnościami potrzebny do większego interesu. Oferty dotychczasowych zajęć i rekomendacje pod U. R. S. do kantoru Kurjera Warsz. 3635

Potrzebna służąca mówiąca po russku. Aleja Róż № 1. 3492

Potrzebna panna uzdolniona do szycia i kroju bielizny, pracująca w jednej z pierwszorzędnych firm. Wielka 52, m. 4, od godziny 4—6-ej. 3883

Potrzebni ajenci. Biuro prośb, ulica Długa № 42. 3868

Potrzebny człowiek do rozwożenia towarów à-la stróż z kaucją. Wiadomość: Nowy-Świat № 61, u rządcy. 3865

Potrzebni są chłopcy i praktykanci do zakładu ślusarskiego, Mostowa № 26. 3849

Panny staniczarki i uczennice potrzebne zaraz. Jasna № 5, mieszkania 6. 3846

Pisarz młody, żonaty, z małą kaucją, handlowiec, potrzebny. Kiosk, Plac Zielony. 3894

Potrzebna maszynistka do szycia bielizny. Ul. Elektoralna 43, mieszk. 11. 407r

Potrzebna panna do znaczenia bielizny. Złota 57, mieszk. 22. 399r

Potrzebny młody człowiek, znaający doskonale korespondencję russką i polską. Piśmienne oferty przesłać: Orla 11, do składu pieców. 396r

Rubli 400 za wyrobienie odpowiedniej posady na kolei lub w innej poważnej instytucji człowiekowi 30-letniemu z 7-klasowem wykształceniem w kierunku technicznym. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. dla „Lechity." Dyskrecja zapewnia się. 3803

Sierota z zacnej rodziny, wykształcona, z muzyką, poszukuje miejsca do towarzystwa lub zarządu domem. Wiadomość u studenta uniwersytetu, Ogrodowa 18—3. 3908

Uczeń potrzebny jest do cukierni, róg Senatorskiej i Podwala. 3434

Kupno i sprzedaż.

Adres warszawskiej sali licytacyjnej. Bracka 4. Posiada magazyn, w którym codziennie przyjmują się w komis rzeczy i odbywa się sprzedaż takowych z wolnej ręki, a mianowicie: obrazów, antyków, przedmiotów ze złota i srebra i brązu, mebli, różnych sukien i okryć, dywanów, porcelany i t. p. przedmiotów. Sala otwarta od godziny 10 zrana do 7-mej wieczorem. 307r

Adres: Elektoralna № 6, mieszk. 26. Nadchodzą ze wsi: drób, masło, śmietana, co czwartek do 1-ej. 3918

Astrolabję tanio sprzedam. Zakład optyczny Grodzkiego, Długa 29, hotel Polski. 3850

A. Pawłowski, Chmielna róg Brackiej, poleca wina zagraniczne, koniaki, likiery, araki, wina russkie Zurabowa, porter angielski i rygski, wódki, miód, piwo, oliwę nicejską, herbatę Popowa, Perłowa, Klimuszyna, czekoladę, kakao Janowskiego, buljony od kop. 75, sery oryginalny i krajowy szwajcarski, litewski, śmietankowy, parmezan, zielony, sardynki od kop. 25, śledzie pocztowe, jabłka krymskie, śliwki tureckie, powidła węgierskie, groszek zielony, kawę domowego palenia, wszelkie towary kolonjalne, wyroby tabaczne. Ceny umiarkowane. 3075

Angorowe kołdry od najtańszych, bawełniane, jutowe pokrycia meblowe podwójnej szerokości od 40 kop., firanki od 3 rs. parę, poleca F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 3899

Brylant kosztowny duży ktoby miał do sprzedania, zostawi adres w restauracji w pałacu Blanka. 3775

Bilardy Troschla i innych fabryk do sprzedania. Freta 5, w kawiarni. 3874

Do sprzedania suknia jasna jedwabna, wełniana kremowa, pasmanterje czarne. Solna 14, m. 1. 3784

Dwie szafy z półeczkami, oszklone, z szufladami, dla dystrybucji użyteczne. Nowe-Miasto 10, mieszk. 1. 3837

Dorożkę, powozik, sieczkarnię, wozy sprzedaję. Piękna 13, mieszk. 10, codziennie do 10 zrana i od 2—5-ej po południu. 3817

Do sprzedania kolczyki koralowe, rotunda na lisach materją kryta, zupełnie nowa, dywan duży. Złota № 33, m. 32, od 10—3-ej. 3866

Dywany Angielskie oryginalne w wielkim wyborze, bez zaprzeczenia trwalsze, w cenie krajowych, poleca Giełżyński, Marszałkowska 137. 104r

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 2r

Firanki białe i crême poleca b. tanio skład płótna z fabryki Żyrardów, Marszałkowska № 151, R. Czarnecki i S-ka. 2800

Fortepian dobry do sprzedania za rs. 240. Hoża № domu 50, mieszk. 6. 3679

Fortepian koncertowy Hofera, mechanika angielska, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 3743

Fortepiany kupuję, sprzedaję, wydzierżawiam od rs. 3. Książęca 4. Strzelecki. 3748

Faeton parokonny używany i powozik pojedyńczy w bardzo dobrym stanie. Ulica Śliska 36. 3798

Fortepian za rs. 250 do sprzedania. Nowy-Świat 64, lombard. 3876

Fortepian Hofera krótki za rs. 175 do sprzedania. Daniłowiczowska 4, lombard. 3877

Fortepian czarny krótki za rs. 60. Śliska № 60, m. 12. 3847

Fortepian dobry do wynajęcia. Nowogrodzka 26, stróż wskaże. 3832

Garnitur mebli mahoniowych jest do sprzedania. Ul. Warecka № 14, m. 21. 3858

Garnitur mebli używany, kryty pluszem bordo, pozostawiono do sprzedania w hotelu Polskim. Wiadomość u szwajcara. 3445

Jest do sprzedania na 15 morgach drzewo sosnowe budulcowe blisko kolei i rzeki spławnej. Bliższą wiadomość można powziąć w godzinach od 10 do 1-ej po południu u F. Zebrowskiego, Nowolipki 23. 3820

Kupuję fortepiany, pianina, zamieniam, strojenia, reparacje. Książęca 4, m. 6. 3256

Klozety pokojowe bezwonne dostać można po taniej cenie. Elektoralna 23, w drugiej bramie. 3653

Kołyskę żelazną bujaną z pościołką, nieużywaną, sprzedaję niżej kosztu. Piękna № 34, mieszk. 7. 3819

Karetka i faeton na jednego konia, mało używane, w bardzo dobrym stanie. Nowy-Świat № 59, mieszkania 4. 3255

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Kupuję, sprzedaję garderobę damską mało używaną. Widok 3. 3682

Kupuję rogi łosie, daniele i jelenie. Nowogrodzka № 23, m. 1. 394r

Łóżko paradne francuskie na sprężynowym materacu, do sprzedania. Krucza 48, mieszkania 22. 3860

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 3610

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 3617

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, rozmaite salonowe rzeczy fantazyjne. Złota 3, róg Zgoda, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 2885

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 3618

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 3r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 3582

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3709

Meble różnego rodzaju, jako to garnitury czarne, szafy, kredensy, biura i inne z powodu zupełnego zwinięcia zakładu sprzedaję po cenie niżej kosztu. Nowogrodzka 1. 3902

Meble trwałej roboty tanio sprzedaję, obstalunki wykonywam solidnie. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 3905

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 3904

Meble, garnitury orzechowy, czarny rzeźbiony, tanio. Świętokrzyska № 19, mieszkania 16. 3373

Maszyna do szycia Singera nowa do sprzedania z poręczeniem. Wspólna № 29, mieszkania № 8. 3790

Nasiona pastewne, warzywne, kwiatowe, z gwarancją za siłę kiełkowania i tożsamość gatunku, poleca skład nasion Emila Estreich, Warszawa, stacja tramwajów, Mokotów. Cennik wysyła bezpłatnie. 3816

Otomana używana w dobrym stanie rs. 20, szeslong 14 rs. Wspólna 13, tapicer. 3879

Prasa. Kto ma prasę drukarską lub introligatorską do zbycia, niech da znać do drukarni Br. Kopczyńskiego, Daniłowiczowska 4. 3890

Pianino porządne sprzedam za 200 rs. Mokotowska 52—16. 3895

Pinczer i pinczerka czystej rasy z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Chmielna 31, mieszk. 2, od 2 do 5-ej. 3869

Pianino mało używane, zagranicznej fabryki, do sprzedania. Nowy-Świat № 66, pierwsze piętro od frontu. 3857

Pianino nowe zagranicznej fabryki do sprzedania. Złota 2, m. 1, lit. c. 3848

Prasa, różne sztance i sznyty do sprzedania. Dzika 30, m. 9. 3830

Szeslong pokryty jutą, oraz dwa krzesełka fantazyjne i stolik do sprzedania z powodu wyjazdu. Pańska 36, mieszk. 31. 3862

Sprzedam szafkę, firanki, krzesła, łóżko żelazne, różne drobiazgi. Marszałkowska 51, mieszk. 5, od 2 do 6-ej. 3786

Sprzedaje się za 26 rs. porządne umeblowanie kawalerskiego pokoju: szeslong, komoda, łóżko, materac, siennik, 5 krzeseł, 2 stoliki, lustro i naczynia. Hoża 9, wiad. u stróża. 3897

Suknia szara koronkowa na niebieskiem. Chmielna 9, pracownia kapeluszy, od godz. 4 do 7-ej. 3884

Suknie jedwabne wieczorowa i fularowa tanio do zbycia. Tamka 39, m. 11. 3589

Tanio sprzedam garnitur mebli w dobrym stanie. Warecka 12, mieszk. 3. 3512

Tanio do sprzedania suknie, okrycia damskie mało używane. Bednarska 22, m. 7. 3810

W Nowomińsku jest do sprzedania 400 dębów zdatnych na podwaliny i słupy. Wiadomość na miejscu u p. Budkowskiego. 3844

Z powodu zmiany lokalu urządziłem czasową sprzedaż miodów „Pana Zagłoby" po cenach zniżonych. Chmielna 35, Ignatowicz. 310r

Z powodu wyjazdu bardzo tanio! Garnitur mebli kryty, w dobrym stanie. Bednarska № domu 11, mieszkania № 30. 3906

Interesa handl. i mająt.

A) Sklep egzystujący od 1880 r., z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu może być w każdej chwili odstąpiony z kompletnem urządzeniem sklepowem, na żądanie i z towarem. Uwaga! Suma wartości sklepu może być zapłacona gotówką lub zapewnieniem hypotecznem, albo też może być zamieniony na mały domek z ogrodem. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 131, w sklepie Pruszkowskiego. 3433

Bardzo tanio! Zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość przy ulicy Berga № 8, w sklepie kolonjalnym. 3663

Dom № 78 (1445c/5) przy ulicy Hożej położony, jest do sprzedania na dogodnych warunkach, bez pośrednictwa osób trzecich. Towarzystwa m. W. jest rs. 9,500. Wiadomość u właściciela domu. 3343

Do sprzedania młyn walcowy niedaleko od Warszawy. Wiadomość u p. adwokata Kozaneckiego. Świętojerska 16. 3208

Do sprzedania litografja na korzystnych warunkach. Wiadomość: Pawia 28, mieszkania 7. 3372

Dom do sprzedania w każdym czasie na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Hoża № 38, mieszkania № 29, w godzinach po 6-ej wieczór. 3909

Do sprzedania zaraz sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ulica Leszno № 50. 3853

Dzierżawa donacyjna pod korzystnemi warunkami do wypuszczenia zaraz. Kapitał potrzebny 10,000 rs. Nowy-Świat 27, m. 8, rano do 10-ej i od 3 do 6-ej. 3842

Folwark, powiat jędrzejowski, włók 10, zagospodarowany, dom, ogród, las, łąki, tanio sprzedam, zastawię. Kawiarnia pod dzwonnicą, Krakowskie-Przedmieście, róg Zjazdu. 3856

Księgarnia i skład papieru w większem mieście powiatowem jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Oferty w administracji Kurjera pod „Księgarnia 6." 3210

Kawiarnia do sprzedania lub wydzierżawienia z meblami i kotłem miedzianym 16-garncowym na kawę i herbatę. Żelazna 61. 3851

Mleczarnia krów pięć, klijentela wyrobiona, 15 lat egzystująca, do sprzedania. Kiosk, Elektoralna, obok św. Ducha. 372r

Magle nowe do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Chmielna 49. 3351

Magle do sprzedania w dobrym stanie, lokal wygodny. Leszno 69. 3421

Magle z powodu wyjazdu natychmiast sprzedaję. Róg Marszałkowskiej i Wilczej № 33. 3808

Poszukuję dzierżawy apteki z obrotem 5,000 do 9,000 rs. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 324r

Poszukiwane są 7,000 do 10,000 rs. na hypotekę miejską w Warszawie. Pośrednictwo wyłączone. Adresy w Kurjerze dla G. W. 3841

Rubli 12,000 do 13,000 potrzeba na dom po Towarzystwie. Twarda 38, u właściciela. Pośrednictwo wyłączone. 3886

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Chmielna № 14. 3546

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu jednej osoby za przystępną cenę. Nowogrodzka № 9. 3564

Sklep dystrybucyjny do sprzedania. Pańska № 1. 3650

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Bracka 6. 2652

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz, pieczywo opłaca komorne. Wiadomość: Jasna № 1, u p. Sieniarskiej, od 4 do 6-ej. 3329

Skład wódek do wydzierżawienia lub nabycia na własność. Bliższa wiadomość w kiosku przy Koperniku. 2603

Skład węgli w środkowej i ludnej dzielnicy miasta, mogący dać dostatnie utrzymanie rodzinie, przy małym wkładzie kapitału. Wiadomość: Chłodna № 53, w godzinach pomiędzy 3—5-tą, stróż wskaże. 3332

Sklep wiktuałów, dystrybucja, do sprzedania z dobrem urządzeniem, egzystujący od roku 1882 w dobrym punkcie. Wiadomość: Długa 19, w zakładzie zegarmistrzowskim. 3795

Skład węgli do sprzedania w dobrym punkcie za cenę przystępną, przy rogu ul. Ordynackiej i Wróblej pod № 12. 3791

Skład węgli do sprzedania. Ulica Wronia № 35. 268r

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 160 z powodu choroby właścicielki. Ulica Pańska № 5. 3882

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 100. Wolska 3, mieszk. 11. 3839

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu w dobrym punkcie. Ulica Smocza № 50. 3833

Wypożyczam drobne sumy na spłatę jedynie ratami miesięcznemi. Zastać można codziennie, oprócz świąt, od 4—6-ej. Ciepła 14, mieszkania 14. 3863

W Pruszkowie przy stacji do sprzedania lub wydzierżawienia fabryka z motorem parowym siły 25. Budynki fabryczne i place obszerne linją kolei połączone. Domy większe lub mniejsze i place pod budowle do sprzedania. Letnie mieszkania większe, mniejsze do wynajęcia. Wiadomość: „Rothstein", Pruszków. 403r

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Cztery pokoje, elegancko umeblowane do wynajęcia. Aleje Jerozolimskie 25, mieszk. 6. Rządca wskaże. 3491

Dwa pokoje z kuchnią, od frontu, każdego czasu. Mostowa № 26. 3703

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, front, 18 rs. miesięcznie, wodociąg, zlew. Śliska 50, u rządcy. 3828

Dwa pokoje razem, pojedyńczo, meble, bez. Wiadomość: Nowy-Świat 5. Skład nici. 3901

Lokal w każdym czasie do wynajęcia, Aleje Ujazdowskie № 31/1671A, na drugiem piętrze, jedenaście pokojów, wszelkie wygody, stajnia i wozownia, dom skanalizowany, powietrze dobre. 3678

Mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, troskliwą opieką i wszelkiemi wygodami do wynajęcia, dla starszego, zamożnego mężczyzny, przy osobie inteligentnej i wykształconej. Bielańska 21, m. 5. 3375

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście do wypuszczenia od 1 kwietnia sklep na damskie obuwie. Wiadomość tamże w sklepie A. Chwijałkowskiego. 3145

Pokój do wynajęcia przy człowieku samotnym, poważnym, prowadzącym dom. Na żądanie całe utrzymanie. Sienna 25, mieszkania 20, od 3—4. 405r

Pokój z oddzielnem wejściem, meblami, opałem i usługą, za rs. 8 miesięcznie. Złota № 60, m. 6. 3881

Pokój z meblami, usługą, opałem. Smolna 24, mieszkania 7. 3873

Przy ulicy Złotej № 55, do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b. 5 pokojów i kuchnia, może być z ogrodem. 3855

Pokoje umeblowane, z usługą i samowarem. Chmielna 7, mieszk. 1. 3871

Pralnia do wynajęcia zaraz, Kiosk, plac Zielony, z powodów nieprzewidzianych. 3893

Pokój, wejście przedpokojem, na żądanie wszelkie wygody. Pańska 16—3. 3824

Sklep z 3 pokojami i kuchnią jest do wynajęcia w hotelu Polskim, od 1 kwietnia 1890 roku. Wiadomość u rządcy. 3446

Sklep duży, z wystawami, w targu Rybińskiego, Hoża 4, do najęcia, u rządcy. 3309

Zielna 13. Pierwsze piętro, pięć pokojów, alkowa, przedpokój, kuchnia z wygodami, do wynajęcia od kwietnia. 3107

Z powodu wyjazdu do odstąpienia 5 pokojów z lokatorami, którzy pokrywają komorne. Dla siebie pokój, duża kuchnia, wszelkie wygody darmo. Wiadomość: Sienna 33, mieszkania 4. 3797

Za 20 rs. miesięcznie odnajmuje się pokój elegancki, z całodziennem przyzwoitem życiem, wraz z usługą, światłem i opałem. Wiadomość: Chłodna 8, stróż wskaże. 3864

Zaraz lub od Wielkiej-Nocy potrzebny sklep na Świętojańskiej lub placu Zygmunta. Oferty pod „M. A. S." w kantorze Kurjera Warsz. 3835

Doniesienia rozmaite.

Dowód zastawny za № 4711 przez warsz. akc. towarzystwo pożyczkowe wydany, zaginął. Zastrzeżenie zrobiono. 3812

A) Lekcje kroju systemem francuzkim nowo ulepszonym, kurs rs. 8., nauka strojów i modniarstwa kurs rs. 10. Wykończam tanio i gustownie wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, Świętokrzyzka 39, róg Marszałkowskiej, (gdzie apteka). 3900

Czesław Makay, Marszałkowska 88, otrzymał litewskie: sery, masło, wędliny, szynki po 20 kop. funt. 3783

Dobry uczynek zrobi kto dla polepszenia bytu człowiekowi za odpowiedniem poręczeniem pożyczy na rok rs. 100. Spłata rzetelna w 4-ch kwartalnych ratach po rs. 30. Reflektować proszę w kantorze tegoż pisma pod sig. „Uczynek." 387r

„Exsiccator" inżeniera Rittera stale używają państwowe drogi żelazne, instytucje wojskowo-budowlane, fabryki. 48r

Fabryka magli A. Stachowicza egzystująca od lat przeszło 40. Buduję magle w najlepszej konstrukcji, przyjmuje reparację magli wszystkich systemów po możliwie nizkich cenach. Ulica Smolna № 10, m. 2. 3231

Grywam na fortepianie na zabawach i wieczorkach. Mazowiecka № 14, w składzie mydła. 3856

Grywam wieczorki po rs. 3 i 5. Freta 14, mieszkania 17. 3885

Kwit lombardu warszawskiego № 4971 na rs. 18, zaginął, uprasza się zwrócić do tegoż lombardu. 404r

Kantor mamek. Zgoda 6. 874

Kantor przewozowy „Konkurencja," Zielony plac 11, poleca skrzynie i pudełka pocztowe, po umiarkowanych cenach, uskutecznia przeprowadzki i opakowania. 339r

Lornetkę teatralną małą, wyrobu Prażmowskiego w Paryżu, zgubiono w przejeździe z ulicy Aleksandrja na Krakowskie-Przedmieście. Uczciwy znalazca proszony jest o odesłanie do księgarni Orgelbranda, wprost posągu Kopernika, za wynagrodzeniem w razie żądania. 3806

Mamka młoda, brunetka, ze świeżym pokarmem. Nowa-Praga, ulica Fabryczna № 95, mieszkania 1, u Bińkowej. 3454

Mężatka ze świeżym pokarmem, życzy sobie pzyjąć niemowlę do piersi. Czerniakowska 67, wiadomość u stróża. 3878

Młoda mężatka z pokarmem obfitym, potrzebuje dziecka do piersi. Ulica Łucka № 35, wiadomość u gospodarza. 3852

Nieszczęśliwa matka obarczona pięciorgiem dzieci, z których najstarsza córka już rok chora, pozbawiona wszelkich środków do życia, błaga osoby litościwe o pomoc. Wspólna № 7, mieszkania 15. 3815

Najlepszą francuzką tapiokę sprzedaje sklep spożywczy, Złota № 43, po 35 kop. paczka 3/4 funta. 3880

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach, nawet i w krótszym czasie, wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 386r

Pies rasy dogów angielskich, koloru stalowopopielatego z niklową obrożą, zginął w poniedziałok o godzinie 11-ej z rana na ulicy Trębackiej. Sumienny znalazca otrzyma sowitą nagrodę, za odprowadzenie na ulicę Daniłowiczowską № 12, do fabryki p. Pulsa. 3792

Przybłąkał się pies czarny taks, za zwróceniem kosztów można odebrać. Ul. Widok № 5. 3788

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna № 18, mieszkania 8. 3794

Szklarz wykonywa wszelkie roboty, dokładnie i za nader przystępną cenę—posiada zapas gotowych okien inspektowych. Erman. Zielna № 28, róg Świetokrzyzkiej. 2859

Specjalny skład koszy, koszyków, wózków i welocypedów dziecinnych, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1565

Skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu, poleca kantor przewozowy Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie 4.—Tamże uskuteczniają się wszelkiego rodzaju opakowania, przeprowadzki i przewozy na specjalnych wozach. 338r

Strojenie fortepianów 75 kop. Zamówienia przyjmuje sklep spożywczy. Leszno 71. 3834

W dniu 25 stycznia zginął jamnik. Odprowadzić: Nowy-Świat 26, mieszkania 12, za nagrodą. 3657

W imieniu bliźniego, błagam litościwych osób, o łaskawe danie możności zapracowania 25—30 rubli na drogę do brata, biednemu młodemu człowiekowi, uzdolnionemu w polskim i russkim języku. Łaskawe oferty upraszam składać w kant. Kurjera „C. K 25." 402r

Zgubiono szal czarny koronkowy na głowę wychodząc z koncertu Mierzwińskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą Zielna 21, 2-e piętro. 408r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Января (5 Февраля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)